

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 71 — ROK VII.

WTOREK 13 MARCA 1951 ROKU.

CENA 10 GR.

SPOŁECZEŃSTWO ŁODZI solidaryzuje się z uchwałami Światowej Rady Pokoju

Obrady Łódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju

M. bm. odbyły się obrady rozszerzonego Plenum Łódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, poświęcone o mówieniu uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju oraz sprawozdaniu z akcji zbierania podarków dla dzieci koreańskich.

Referat na temat uchwał berlińskich wygłosiła Wanda Jakubowska — członek Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, autorka i reżyserka znanego filmu „Ostatni etap”.

Ruch pokoju ma sojuszników w każdym kraju, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych — oświadczyła

wśród oklasków W. Jakubowska. A gresywne i krwiożercze poczynania obozu imperialistycznego otworzyły oczy milionom ludzi na świecie. Coraz wyraźniej widzą oni, do czego zmierzają działania podżegaczy wojennych i coraz czynnie walczą o utrwalenie bezpieczeństwa ludzkości.

Naszym zadaniem — oświadczyła na zakończenie prelegenta — jest ugruntowanie w społeczeństwie światła domośności o konieczności aktywnej walki w obronie pokoju i zdecydowanym przeciwstawieniu się dążeniom agresorów do nowej wojny.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, zebrani witali z radością uchwały Światowej Rady Pokoju.

Huraganami oklasków przyjęto wypowiedź sędziwego weterana walk rewolucyjnych 73 - letniego łow. Woźniaka, robotnika z ZPB im. Stalina, który zakończył swe słowo okrzykami na cześć naszego Rządu Ludowego, pokoju i Nauczyciela mas pracujących świata towarzysza Stalina.

Długo nie milkły okrzyki: Pokój, Sta—lin, Bie—rut. Dyskutujących jest wielu, robotników, urzędników, studentów i kobiet. Każdy z zabierających głos stwierdza mocno i zdecydowanie, że dla sprawy pokoju poświęci swe siły i zdolności.

Podsumowując dyskusję, Maria Mikołajczykowa, zastępca przewo-

dniczącego Prezydium Rady Narodowej w Łodzi, powiedziała m. in., że w akcji zbierania podarków dla dzieci koreańskich i w innych akcjach pokojowych wyrósł nowy, ofiarny aktyw. Doświadczenie, jakie aktywiści pokoju zdobyli w pracy społecznej, winno być upowszechnione wśród szerokiego rzesz naszego społeczeństwa.

Należy utwierdzać wszystkich w przekonaniu, że walka o pokój jest obowiązkem każdego uczciwego Polaka.

Za kilka dni — oświadczyła tow. Mikołajczykowa — pójdziemy znów w teren. Pójdziemy zbierać podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju, żądając podpisania paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami

świata. Jestem pewna, że każdy i każda z nas pójdzie z zapalem i głęboką wiarą w słuszność sprawy, sprawy zapobieżenia wojnie, sprawy zwycięstwa obozu pokoju.

Wzruszającym momentem obrad Plenum ŁKOP było wręczenie dyplomów uznania 70 zasłużonym aktywiście ruchu pokoju. Bez przerwy brzmiały oklaski, gdy tow. Mikołajczykowa, wręczając odznaczonym dyplomy, dziękowała im za ich pracę i życzyła nowych sukcesów na polu walki o pokój.

Na zakończenie obrad zebrani entuzjastycznie uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się realizować wytyczne II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Wypowiedzi ludzi pracy

Ludność naszego miasta z radością wita uchwały Światowej Rady Pokoju.

Do redakcji naszej napływają lic-

ne wypowiedzi, których autorzy, przedstawiciele różnych środowisk społecznych, nawiązując do uchwał berlińskich, dają wyraz nieugiętej woli obrony pokoju.

Robotnicy Gdańska skrócą o 4 dni wykonanie planu w marcu

WARSZAWA (PAP) — Robotnicy Kadłubowski Stoczni Gdańskiej — członkowie brigad Bobra, Głogowskiego, Rycharza, Lamentowicza i Migzały postanowili czynnym produkcyjnym zadokumentować swe pełne poparcie dla historycznych uchwał Światowej Rady Pokoju.

„Solidaryzując się z uchwałami Światowej Rady Pokoju i Apellem, domagającym się zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami oraz idąc za boju wim wezwaniem towarzysza Stalina — piszą robotnicy w swoim zobowiązaniu — pragniemy czynnym produkcyjnym przy spieszyć zwycięstwo pokoju nad wojną. Deklarujemy skrócenie wykonania miesięcznego planu produkcyjnego na marzec br. o 4 dni, co przyniesie Polsce Ludowej 73.000 zł oszczędności.

ZYGMUNT USIELSKI, inwalida wojenny, sprzedawca gazet w kiosku przy ul. Piotrkowskiej, mówi: „Na samą myśl o nowej wojnie, którą chcą wywołać imperialiści — zaciskają się pięści milionów uczciwych ludzi. Obrzymia większość naszego narodu staje w jednym frontie, walczących o Plan 6-letni, o pokój. Tysiące inwalidów wojennych, o których nie dbano w Polsce burżuazyjnej, dzięki opiece naszego

(Dalszy ciąg na str. 2)

Depesze niemieckich bojowników pokoju do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Z okazji trwającego obecnie w NRD Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Polskiej, Prezydent Bolesław Bierut otrzymuje od ludności niemieckiej liczne depesze z zapewnieniami nieugiętej woli walki narodu niemieckiego dla dobra pokoju i postępu.

Uczestnicy I Konferencji Brandenburskiej Krajowego Towarzystwa dla Krzewienia Przyjaźni i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską piszą w swojej depeszy m. in.: „W Miesiącu Przyjaźni Niemiecko - Polskiej postawiliśmy przed sobą zadanie jeszcze bardziej wzmocnić i pogłębić przyjaźń między naszymi narodami i tym samym wzmocnić nasz udział w dziele utrwalenia pokoju światowego.

Niech żyje przyjaźń niemiecko - polska! Niech żyje Prezydent — Bolesław Bierut i Wilhelm Pieck! Niech żyje potężny Związek Radziecki i Wielki Wódz — JÓZEF STALIN!”

Podpisanie radziecko-polskiego protokołu w sprawie wzajemnych dostaw towarowych na rok 1951

MOSKWA (PAP). — W wyniku pomyślnie zakończonych rokowań między Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR, a polską delegacją handlową, w dniu 9 marca br. podpisany został protokół w sprawie wzajemnych dostaw towarowych na rok 1951.

Protokół przewiduje znaczne rozszerzenie obrotów towarowych w roku 1951 w porównaniu z rokiem 1950.

W dniu 10 marca br. polska delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego Tadeuszem Gede na czele opuściła Moskwę.

Delegację polską żegnali: wiceminister handlu zagranicznego ZSRR — Loszakow, dyrektor Departamentu Europy Środkowej i Wschodniej Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR — Pawłow, przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce — Babarin, naczelnik Wydziału Protokółar- nego Ministerstwa Handlu Zagranicznego — Kuźmiński i naczelnik Wydziału Polskiego w Departamencie Europy Środkowej i Wschodniej — Pisarec.

Delegację żegnali również ambasador RP w Moskwie — K. Jasiński i członkowie ambasady.

Budżet rozbudowy gospodarczej i dobrobytu zatwierdzony przez Radę Najwyższą ZSRR

MOSKWA (PAP) — Wieczorem dnia 10 marca na Kremlu odbyło się kolejne posiedzenie Rady Związku. W dyskusji nad referatem w sprawie budżetu ZSRR przemawiali deputowani: Kondratiew (Marijska ASRR), Syromiatnikowa (okręg Gorkij), Kisielew (okręg Omski) i minister przemysłu materiałów budowlanych ZSRR A. Judin.

Wyrażając całkowite poparcie dla rządowego projektu budżetu na rok 1951, deputowana Syromiatnikowa oświadczyła, że budżet z całą wyrazistością obrazuje pokojową politykę państwa radzieckiego. Również pozostałi deputowani, przemawiający na posiedzeniu, wyrazili poparcie dla budżetu.

Deputowani Rady Związku jednomyślnie uchwalili budżet i Ustawę Budżetową ZSRR.

MOSKWA (PAP) — W dniu

10 marca br. odbyło się na Kremlu kolejne posiedzenie Rady Narodowości, na którym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem budżetu państwa ZSRR na rok 1951.

Minister finansów ZSRR — Zwieriew, który zrealizował dyskusję, stwierdził, że wszyscy deputowani Rady Narodowości, zbierający głos w dyskusji nad budżetem na rok 1951 podkreślali, iż budżet stanowi odzwierciedlenie olbrzymich sukcesów w rozwoju gospodarki narodowej i kultury, sukcesów stanowiących wynik twórczej, pokojowej pracy narodu radzieckiego.

Po przemówieniu Zwieriewa nastąpiło głosowanie nad budżetem.

Rada Narodowości jednomyślnie zatwierdziła budżet na rok 1951 wraz z poprawkami komisji budżetowej i Ustawę Budżetową.

Górnicy witają uchwały sesji berlińskiej

Michał Kowalski — czołowy górnik z kopalni „BOLESŁAW CHROBRY” w Wałbrzychu, którego brigada realizuje już obecnie zadania trzeciego roku Planu 6-letniego, mówi: „Wszyscy z mojej brigady z radością powitali uchwały Rady Pokoju.

Walka o pokój wymaga się i w chwili obecnej, kiedy imperialiści — podżegacze do nowej wojny — prowadzą wyścig zbrojeń, wypuszczają na wolność zbrodniarzy hitlerowskich zbrojąc Niemcy Zachodnie, wskrzeszają imperializm japoński i przelewają krew ludu koreańskiego, broniąc swą wolność — miliony uczciwych ludzi na całym świecie w realizacji uchwał Rady Pokoju widzą drogę do uratowania świata przed nową pożąną wojną”.

Centralna akademie na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet

WARSZAWA (PAP) — Obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet zakończyła w stolicy centralna akademie, która odbyła się w dniu 11 bm. w pięknie udekorowanej sali teatru „Syrena”.

Obszerny referat sprawozdawczy z obrad I Ogólnopolskiego Kongresu LK wygłosiła wiceminister Krassowska.

Owacyjnie witaly zebrane przedstawicielki kobiet stolicy i woj. warszawskiego wchodzącą na trybunę Zinaidę Troicką, przewodniczącą przybyłej na Kongres Ligi Kobiet delegacji radzieckiej.

Dziękując swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce, Zinaida Troickaja wyraziła głęboką radość z osiągnięć kobiet polskich, z ich wspaniałej pracy w nowych zawodach, ze wzrostu ich świadomości politycznej i społecznej.

Reprezentantka Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Gita Bernerja przekazała kobietom polskim od SDFK serdeczne życzenia dalszych sukcesów.

Uczestniczki akademii postanowiły wysłać do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i do KC PZPR listy, w których zapewniają, iż w życiu i pra-

cy codziennej drogowskazem dla nich będą wskazania VI Plenum KC.

W uchwalonym przez akłamację liście do Światowej Rady Pokoju kobiety stolicy i woj. warszawskiego wyrażają pełną solidarność z uchwałami Rady oraz zobowiązują się poprzeć swe podpisy pod Apellem, domagającym się zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami — pracą nad dalszym wzmocnieniem sił Polski, krocząc ku socjalizmowi.

W interesie Belgii i Polski leży ożywienie wzajemnych stosunków gospodarczych

Z pobytu polskich parlamentarzystów w Brukseli

BRUKSELA (PAP). — Delegacja polska, która na zaproszenie belgijskiej grupy parlamentarnej przybyła 9 marca do Brukseli, odbyła w sobotę pierwsze rozmowy z parlamentarzystami belgijskimi.

Ze strony belgijskiej w rozmowach wzięli udział: senator Motz (przewodniczący belgijskiej partii li beralnej), senatorowie Taillard i Mazerecy oraz posłowie Pierard, Isa belle Blum, Orman i Romsay. Doko- nano wymiany poglądów na temat zagadnień kulturalnych.

Deputowany Pierard, członek Belgijjskiej Akademii Sztuk Pięknych w gorących słowach wyraził uznanie dla wielkiego dzieła odbudowy polskiego życia kulturalnego.

Następnie Leon Kruczkowski przedstawił obraz budowy powojennej kultury polskiej i kultury socjalizmu, stwierdzając, że nawiązują one do postępowych tradycji narodu polskiego oraz innych narodów.

Obrona tego wielkiego dorobku kulturalnego jest dziś równoznaczną z obroną pokoju przed groźącym mu niebezpieczeństwem ze strony odradzającego się między Renem a Łabą faszyzmu i militarysty.

Po dyskusji senator Motz zaproponował opracowanie wspólnej rezolucji, dotyczącej rozwoju współpracy kulturalnej między Polską i Belgią.

Podczas obiadu, w którym wzięli także udział przewodniczący obu izb — van Cauvelaert i Struyce, zabral głos senator Motz, witalając serdecznych słowach delegację polską.

Odpowiadając senatorowi Motzowi, wicemarszałek Barcikowski przy pomnił wspólny los, jaki Polsce i Belgii zgotował faszyzm i wskazał na niebezpieczeństwo wynikające dla narodów Europy z faktu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Jesteśmy przekonani — powiedział wicemarszałek Barcikowski — że można powstrzymać ten niebezpieczny bieg wydarzeń, że istnieją sposoby pokojowego uregulowania rozbieżności między mocarstwami. Przede wszystkim nie wolno dopuścić do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i do powstania nowego Wehrmachtu, jako narzędzia odwetu.

W sobotę po południu pod przewodnictwem wicemarszałka Barcikowskiego odbyło się drugie posiedzenie parlamentarzystów, poświęcone zagadnieniom gospodarczym. W imieniu delegacji polskiej referat o konieczności ożywienia stosunków gospodarczych polsko - belgijskich wygłosił poseł Rapaczyński. W toku ożywionej dyskusji podkreślono konieczność przeciwstawienia się polityce dyskryminacji handlowej, narzuconej przez rząd Stanów Zjednoczonych i skierowanej przeciwko o-

Ludy świata są przeciwko agresorom imperialistycznym

CHINY
PEKIN (PAP). — Chiński Ludowe Stowarzyszenie Opieki Społecznej i Chiński Czerwony Krzyż opublikowały oświadczenie, w którym popierają uchwały Światowej Rady Pokoju oraz stwierdzają, że uchwały te stanowią wyraz woli obrońców pokoju na całym świecie.

BULGARIA
SOFIA (PAP). — W dniu 10 bm. odbyło się w Sofii plenum Bułgar-

skiego Komitetu Obrony Pokoju z udziałem licznych delegatów komitetów okręgowych i miejskich.

Plenum wezwało wszystkich Bułgarów do podpisywania Apelu Światowej Rady Pokoju.

RUMUNIA
BUKARESZT (PAP). — Dziennik „UNIVERSUL” omawia rezolucję Światowej Rady Pokoju w sprawie rozszerzenia ruchu w obronie pokoju. Cele i metody ruchu w obronie pokoju są tak jasno przedstawione w rezolucji — pisze dziennik — że powinna ona stać się wytyczną dla każdego komitetu obrońców pokoju.

WĘGRY
BUDAPESZT (PAP). — Prasa węgierska w dalszym ciągu poświęca liczne artykuły uchwałom pierwszej sesji Światowej Rady Pokoju.

Dziennik „NEPSAZVA” pisze: — Biorąc czynny udział w budownictwie pokojowym i w wykonaniu za-

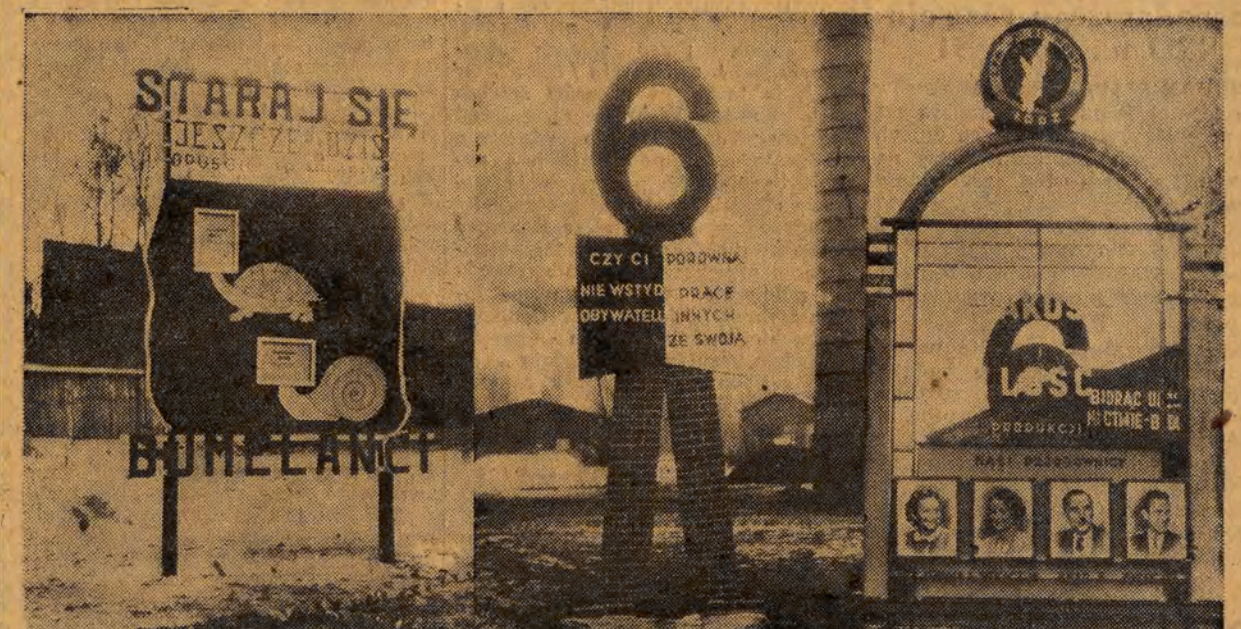
dań planu 5-letniego, węgierskie masy pracujące walczą o realizację uchwał Światowej Rady Pokoju.

CZECHOSŁOWACJA
PRAGA (PAP). — Centralna Rada Czechosłowackich Związków Zawodowych wzywa wszystkich związkowców do udzielenia jak największego poparcia Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Trizonii i stwierdza, że masy pracujące Czechosłowacji kroczą w jednym szeregu z całym światowym obozem pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

ALBANIA
TIRANA (PAP). — Naród albański wyraża jednomyślnie poparcie dla Apelu Światowej Rady Pokoju.

W dzienniku „ZERI i POPUL-LIT” ukazał się artykuł wiceprzewodniczącego Albańskiego Komitetu Obrony Pokoju — Dżuwani.

W Zakładach im. Władysława Reymonta w Łodzi



W ZRW im. Reymonta pomysłowo rozwiązano zagadnienie propagandy, poglądowej. Naprzeciw tablicy, przedownikami pracy znajdują się tablice bumelanów.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). — Ogłoszony 11 marca w Phenianie komunikat dowódcy naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi utrzymują mocno zajęte uprzednio pozycje. Na środkowym odcinku frontu toczą się walki o znaczeniu lokalnym.

W dniu 11 marca w rejonie Setu ponad 120 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów poległo lub odniosło rany. Wojska ludowe zdobyły statek nieprzyjacielski oraz zniszczyły 8 samochodów.

U naszych przyjaciół

URUCHOMIENIE WIELKIEJ ELEKTROWNI W GRUZI

W Gruzji uruchomiono największą na terenie republiki — Tirpońska Państwowa Wiejska Elektrownia Wołna. Elektrownia ta dostarczać będzie prądu kolchozom rejonu Gori i Stalin. Ponadto elektrownia ta dostarczy energii elektrycznej kolchozom wielu innych rejonów.

OSIĄGNIĘCIA RUMUNSKIEGO TOWARZYSTWA KRZEWIENIA NAUKI I KULTURY

Towarzystwo Krzewienia Nauki i Kultury w Rumunii posiada obecnie 28 kół wojewódzkich i 38 rejonowych. Towarzystwo to liczy w swych szeregach 7.000 członków. W ciągu 1950 roku Towarzystwo przeprowadziło ponad 42.000 prelekcji, których wysłuchało 7.000.000 osób.

Nakładem Towarzystwa ukazało się w roku ub. 500.000 broszur i książek popularno-naukowych.

KOBIETY CHIŃSKIE — MASZYNISTAMI PAROWOZÓW

Ponad 970 kobiet pracuje w kolejniectwie Chin północno-wschodnich w charakterze maszynistów parowozowych, palaczy i członków brygad parowozowych.

Terror wobec ludności chińskiej na Malajach i w Syjamie

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w Pekinie utworzony został ludowy komitet pomocy dla Chińczyków zamieszkałych za granicą.

Na ostatnim swym posiedzeniu komitet ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że mimo licznych protestów Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej oraz chińskich organizacji demokratycznych angielskie władze kolonialne przesuwały w barbarzyński sposób ludność chińską na Malajach. Władze angielskie utworzyły kilkadziesiąt „obozów emigracyjnych”, w których mają zamiar osadzić przeszło 400 tysięcy Chińczyków. Obozy te będą w istocie obozami koncentracyjnymi. W Singapurze aresztowano ostatnio przeszło 1.000 Chińczyków. Naród chiński jest głęboko obrażony brutalnym zachowaniem się brytyjskich władz kolonialnych wobec Chińczyków mieszkających na Malajach.

Komitet postanowił wysłać delegację, która zbada warunki, w jakich żyje 2,5 miliona Chińczyków na Malajach. Delegacja uda się także do Bangkoku, by złożyć protest przeciw represjom stosowanym przez reakcyjny rząd Syjamu wobec 3-milionowej rzeszy Chińczyków zamieszkałych w tym kraju.

Posłuszny agent Wall - Street

Tito więzi najlepszych synów Jugosławii

SOFIA (PAP). — Rozgłoszona jugosłowiańska emigracja politycznych donosi o wzmagającym się coraz bardziej niezadowoleniu w armii jugosłowiańskiej. Klika Tito — Rankowicz występuje brutalnie przeciwko żołnierzom i oficerom, którzy protestują przeciwko posuwającej się w coraz szybszym tempie faszystyzacji Jugosławii. Opór przeciwko tytułskiemu zdrajcom przejawia się najczęściej wśród byłych partyzantów i bojowników o wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej.

W związku z tym faszystowski terror wzrasta się z każdym dniem. W twierdzy Petrowaredin zbiorliwie się tysiące więźniów, ponad 5.000 byłych partyzantów, a w obozie koncentracyjnym w pobliżu miasta Sisek w Chorwacji przeszło 10.000 oficerów i żołnierzy.

Mimo terroru agentów Rankowicza, ilość nielegalnych grup i ich uczestników na uniwersytecie w Zagrzebiu znacznie wzrosła. Na ścianach gmachów uniwersytetu studenci coraz częściej wypisują hasła, skierowane przeciwko bandzie tytułskiej. „Niech żyje Stalin!” — piszą na ścianach studenci w Zagrzebiu.

Plan gospodarczego rozwoju NRD na rok 1951

BERLIN (PAP). — Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej przedłożyła w najbliższych dniach Izbie Ludowej plan gospodarczy na rok 1951. Plan ten przewiduje wzrost produkcji przemysłowej o 17 proc. w porównaniu z rokiem 1950, zwiększenie wydajności pracy w uspołecznionych zakładach o 14 proc. i zmniejszenie kosztów produkcji o 5,7 proc.

Plan przewiduje ponadto wzrost kredytów państwowych na budowę robotniczych osiedli mieszkaniowych i domów kultury o 38 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Celem planu gospodarczego na rok bieżący jest założenie trwałych fundamentów pod pomysły wykonania zadań, nakreślonych w planie pięcioletnim. Dlatego też plan na rok bieżący zwraca szczególną uwagę na rozwój podstawowych gałęzi przemysłu, a więc węglowego, stalowego, energetycznego i budowy maszyn.

Sprawa demilitaryzacji Niemiec musi stanąć na porządku dziennym konferencji ministrów spraw zagranicznych

Parisi (PAP). — W sobotę pod przewodnictwem przedstawiciela Wielkiej Brytanii Davisa odbyło się szóste z kolei posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel USA Jessup, który domagał się odrzucenia propozycji radzieckich oraz przyjęcia abstrakcyjnych i mglistych propozycji delegacji trzech mocarstw zachodnich.

Przedstawiciel Francji Parodi usiłował zatrzeć niekorzystne wrażenie, jakie wywołało jego oświadczenie na piątkowym posiedzeniu, iż trzeci punkt projektu radzieckiego jest dla Francji nie do przyjęcia, gdyż dotyczy redukcji zbrojeń i stwierdził, że został rzekomo niewłaściwie zrozumiany. Niemniej jednak przemawiając w sobotę Parodi dowiódł, iż rząd francuski nie chce dopuścić do omówienia w Radzie Ministrów sprawy redukcji zbrojeń czterech mocarstw. Parodi oświadczył mianowicie, że wypowiada się przeciwko użyciu terminu „redukcja”, który jego zdaniem „wiązałby rząd francuski”.

Parodi usiłował wywołać wrażenie, że delegacje trzech mocarstw zachodnich gotowe są pójść na kompromis, aby osiągnąć porozumienie. Przysłał on z zastrzeżeniami, że krytyka, jakiej przedstawiciel ZSRR poddał pierwszy punkt propozycji trzech mocarstw, określając go jako mglisty i niekonkretny, była uzasadniona.

Przed zamknięciem posiedzenia

sobotniego Parodi oświadczył, że delegacje trzech mocarstw proponują nową redakcję tego punktu w następującym brzmieniu: „Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w chwili obecnej w Europie napięcia międzynarodowego oraz środków mogących zapewnić osiągnięcie rzeczywistego i trwałego polepszenia stosunków między ZSRR, USA, Anglią i Francją, takich jak: kroki zmierzające do usunięcia obawy przed agresją, wykonanie zobowiązań wynikających z zawartych już układów, zbadanie obecnego poziomu zbrojeń i spraw dotyczących Niemiec w tej dziedzinie”.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Davies dowodził, że pierwszy punkt propozycji trzech mocarstw w jego nowej redakcji „pokrywa się” z propozycjami radzieckimi.

Przedstawiciel ZSRR Gromyko oświadczył, że zastrzega sobie prawo bardziej szczegółowego omówienia pierwszego punktu propozycji delegacji trzech mocarstw w jego nowej redakcji, tym bardziej, że zawiera on szereg niejasnych miejsc.

Jednakże — powiedział Gromyko — już teraz można stwierdzić, że punkt ten ma zastąpić pierwszy i trzeci punkt radzieckiego projektu porządku dziennego dotyczących demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenia do ich remilitaryzacji oraz polepszenia sytuacji w Europie i redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Nie jest to — oświadczył Gromyko — rozwiązaniem zagadnie

nia. Nie można zgodzić się na próbę niedopuszczenia do włączenia do porządku dziennego Rady Ministrów sprawy demilitaryzacji Niemiec i nie dopuszczenia do ich remilitaryzacji oraz sprawy redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

Nawiązując do twierdzenia Davisa, że pierwszy punkt propozycji trzech mocarstw „pokrywa się” z propozycjami radzieckimi, Gromyko oświadczył: rzeczywiste, punkt ten tak pokrywa się z propozycjami radzieckimi, że nie spoza niego nie widać i nie nie pozostaje ze spraw, które wysunęła delegacja radziecka.

Następne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw odbyły się w poniedziałek 12 bm.

Pod hasłem frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni obradowali w całym kraju aktywiści ZSCh

WARSZAWA (PAP) — 24 i 25 lutego b. r. obradowało w Warszawie VI plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej. Po dokonaniu oceny zeszłorocznej działalności, plenum opracowało zadania Związku na rok bieżący.

Jako jeden z czołowych problemów, plenum postawiło przed całą organizacją i wszystkimi działaczami samopomocowymi zadania zmobilizowania jak największej masy pracujących chłopów wokół hasła narodowego frontu walki o pokój i wykonanie Planu 6-letniego.

Toteż pod tym hasłem toczyły się plenarne obrady zarządów oddziałów wojewódzkich ZSCh, które odbyły się ostatnio we wszystkich województwach.

Szczególną uwagę postawiono

zwrócić na podniesienie wydajności z hektara oraz podjęć walkę o wykorzystanie wszystkich rezerw w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Uczestnicy plenarnych posiedzeń organizację współzawodnictwa pracy w rolnictwie oraz otoczyć opieką racjonalizatorów i nowatorów w rolnictwie, popularyzując jednocześnie ich osiągnięcia wśród jak największej rzeszy chłopów.

W większym niż dotychczas stopniu ogólna terenowa ZSCh popularyzować będą na wsi polskiej wspaniałe osiągnięcia produkcyjnego rolnictwa radzieckiego, a przede wszystkim doświadczenia z dziedziny rolnictwa i ogrodnictwa, które przyniosła nam ostatnio we wszystkich województwach.

Wszystkie te zadania

Wypowiedzi społeczeństwa Łodzi w sprawie uchwały Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

rzędu, mają dziś możliwość uczenia się i zdobywania zawodu. Cały wysiłek Polski Ludowej idzie w kierunku zlikwidowania zniszczeń wojennych, w kierunku obrony pokoju, na straży którego stoją miliony ludzi na całym świecie.

MARIA PEKALA, gospodyni domowa, zam. przy ul. Narutowicza 6, oświadcza:

— Przeżyłam już niejedną wojnę i widziałam, jak wielkie nieszczęścia one przyniosła. Gdy słyszę znowu słowo wojna, to w moich oczach stają łzy rozpacz, a zarazem ogarnia mnie wielki gniew na tych, którzy dążą do nowego ludobójstwa. Niech moje słowa będą apelem do wszystkich kobiet, aby żadnej z nas nie zabrakło w walce o pokój i utrwalenie go na świecie!

Wszyscy odczuwamy głęboką troskę naszego Rządu Ludowego, który systematycznie podnosi warunki materialne, zdrowotne i społeczne w naszym kraju. Naszych osiągnięć będziemy bronić w wytrwałej walce o pokój pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

JOZEF KUBIAK, murarz na budowie Teatru Narodowego, mówi:

— Budowa coraz to nowych gmachów mieszkalnych, szkolnych i przed szkół napawa mnie dumą i radością. Jest to bowiem dowód głębokiej troski naszego Rządu Ludowego o cały nasz naród.

Rząd Związku Radzieckiego przeznacza olbrzymie sumy na gospodarkę narodową w celu podniesienia stopy życiowej robotnika. Imperialiści zaś wykorzystują olbrzymie sumy, aby budować bazy wojenne, obniżając warunki życiowe robotnika do poziomu głodu i śmierci. Mimo zaciętych prób ze strony imperialistów, zmierzających do zahamowania porozumienia czterech ministrów

w sprawie pokoju światowego i powszechnego rozbrojenia — wola milionów mas przeciwstawia się nie czynnym knoziom podlegającym do niej wojny.

— Walka o pokój, to najważniejsza dziś sprawa — oświadcza KONSTANTY IGNACZAK, woźny w Prezydium Rady Narodowej. — Imperialiści chcą zniszczyć nasze osiągnięcia. Ale my do tego nie dopuścimy. Będziemy żądali redukcji zbrojeń, wycofania obcych wojsk z Korei i zakazu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, aby raz na zawsze została usunięta groźba wojny. Chcemy, aby masy pracujące całego świata spokojnie budowały swą lepszą przyszłość.

JOZEFA TYBLEWSKA, pielęgniarka VII Poradni Opieki nad Matką i Dzieckiem, mówi:

O pokój musimy walczyć codziennie, na każdym odcinku. Ja swój wkład w walkę o pokój pragnę wnieść przez swą troskliwą opiekę nad matką i dzieckiem. Musimy mieć zdrowe społeczeństwo. Dlatego troska o zdrowie jest naszym ważnym zadaniem.

Na przykładzie Zw. Radzieckiego widzimy, jakie olbrzymie sumy państwo przeznaczają na cele budowlniczo-pokoju i odwrócić — jaki brak opieki nad ludźmi pracy wykazują rządy krajów kapitalistycznych.

Nasze państwo ma już za sobą olbrzymie osiągnięcia. Będziemy ich bronić, żądając bezwzględnie usuniecia raz na zawsze groźby wojny, przez zmniejszenie zbrojeń i trwałe porozumienie w sprawie Niemiec.

ZYGMUNT ANDRZEJEWSKI, technik włókienniczy z zakładów Przemysłu Działwińskiego E. Plater, stwierdza:

Polityka Związku Radzieckiego,

tygodnik NOWE CZASY

ZAZNAJAMIA CZYTELNIKÓW Z ŻYCIEM WSZYSTKICH NARODÓW ŚWIATA, Z ICH WALKĄ O DEMOKRACJĘ I TRWAŁY POKÓJ

Dziennikarze i poligraficy zrzeszają się we wspólnym związku

WARSZAWA (PAP). — Dnia 11 bm. obradowały w Warszawie walne krajowe zjazdy: Zw. Zaw. Dziennikarzy i Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego. Uczest-

nicy zjazdów stwierdzili, że najważniejszym zadaniem pracowników prasy i wydawnictw jest mobilizowanie narodu do jak najszybszego poparcia domagających się uchwał Światowej Rady Pokoju — przede wszystkim Apelu, domagającego się zawarcia przez 5 mocarstw paktu pokoju.

Zadanie to wiąże się ściśle ze zjednoczeniem społeczeństwa polskiego w narodowym frontie walki o pokój i Plan 6-letni.

Postanowiono dla lepszego wykonania tych zadań utworzyć jeden wspólny związek zawodowy.

Niemiecka Republika Demokratyczna w walce przeciw kłamstwu imperialistów

Jakie problemy interesują społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej i czym prasa Trizonii stara się zainteresować społeczeństwo Niemiec Zachodnich?

Oto przykładowe wymienienie tych problemów, zaczerpnięte z prasy niemieckiej. Minister oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Paul Wandel, jako jedno z najważniejszych zadań administracji szkolnej republiki wskazał lepsze wyposażenie szkół i internatów w pomoce naukowe i polepszenie jakości wydawanych dzieł szkolnym bezpłatnym śniadaniom. W ciągu najbliższych czterech lat rozbudowa szkół w republice pozwoli zwiększyć liczbę studentów i uczniów o 250.000 osób.

W tym samym czasie (koniec lutego br.) prasa podawała szczegóły dotyczące nowoutworzonych w Trizonii tajnych organizacji militarnych i faszystowskich. Elitarna organizacja, finansowana przez samego Adenauera, jest t. zw. „Erste Legion”. Organizacja ta szkoli oficerów sztabowych nowego Wehrmachtu, „Bund Deutscher Jugend” to właściwie „Hitler-Jugend” pod zmienioną nazwą. Specjalność: przeszkolenie nowoświeckiej młodzieży. Organ prasowy tej organizacji nosi tytuł „Der Deutsche Beobachter”. „Fuhrer” tej hitlerowskiej organizacji, dr. Lüth, stwierdził publicznie, że nazwa pisma została wybrana celowo. „Der Deutsche Beobachter” oświadczył on — przejął wszystkie pozytywne tendencje „Völkischer Beobachter” (organu centralnego NSDAP).

Prasa Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikowała dane statystyczne ilustrujące wzrost stopy życiowej ludności republiki. Wyraża się on we wzroście masy towarowej, w lepszym zapatrzeniu ludności, podnoszeniu racji żywnościowych w zakresie artykułów podlegających zakazie kontyngentowaniu. Handel detaliczny wykonał plan roczny obrotu towarowego w 107,1 proc.

W tym samym czasie na froncie pracy w Zachodnich Niemczech zmian nie zanotowano: 2 miliony całkowicie bezrobotnych, 2 miliony odczuwających trudności. „Minister” do spraw ogólnoniemieckich, Jakob Kaiser, zajmuje się organizacją zwaną „Selbstschutz” (samobrona). Celem organizacji będzie terroryzowanie bojowników o pokój i demowalowanie lokalnej KP. Warto przypomnieć, że w styczniu 1919 r. członkowie organizacji o tej samej nazwie masakrowali robotników berlińskich i zamordowali Karola Liebknechta i Różę Luksemburg. Później „Selbstschutz” przekształcił się w SA i SS. Dziś Jakob Kaiser powrócił do dawnego Selbstschutzu wierząc, że na SS przyjdzie jeszcze czas...

W szkołach przemysłowych, kształcących nowe kadry dla przemysłu po wojennego, uczy się w NRD w r. 1950 pół miliona młodzieży. W Trizonii tylko jedna kategoria ludzi podwyższa swoje „kwalifikacje” — byli wyżsi oficerowie SS, stanowiący dziś np. w Hannoverze 80 proc. policji przygotowującej do wojny. Znaczna część młodzieży Trizonii nie uczy się (brak miejsca w szkołach) i nie ma pracy.

Inna jest treść życia w Niemieckiej Republice Demokratycznej, inna treść

życia w Trizonii. Tu rozwój pokojowego przemysłu, tam rozwój militarnej organizacji. Tu praca i nauka dla młodzieży, tam do wyboru: albo bezrobocie, albo miejsce w amerykańskich koszarach. Tu odbudowa gospodarcza, tam niezamaskowane już niczym przygotowania wojenne.

Hitlerowcy byli mistrzami propagandy kłamstwa. Ich metody kłamstwa udoskonalone przez imperialistów amerykańskich, obecnych kandydatów na władców świata, są dziś ponownie stosowane w Niemczech Zachodnich. Przedmiotem tej ohydnej kampanii jest Niemiecka Republika Demokratyczna. Na nią skierowano najgwałtowniejszy ogień kłamstwa i oszczerstwa.

Nienawidzi imperialistów do Niemieckiej Republiki Demokratycznej tłumaczy się znalezieniem, jakie republika posiada w gigantycznych zmaganiach o pokój.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej nie zostało śladu z dawnych wpływów konserwów zbrojennych. Zapomniano tam już o latach przewagi juników. Młodzież NRD zapomniała już melodie, jakich uczono w Hitler-Jugend. Spiewa ona dziś pieśni o pokoju.

Mało tego. Na Niemiecką Republikę Demokratyczną skierowane są oczy Niemców żyjących w Trizonii. Przykład NRD, jej sukcesy gospodarcze, rozbijające hitlerowski mit „Lebensraum”, jej polityka zmierzająca do utrzymania i zabezpieczenia pokoju, do zjednoczenia Niemiec jest przykładem, otuchą, zachętą i nadzieją wszystkich tych Niemców, którzy walczą o pokój w zachodnich strefach Niemiec.

I wreszcie fakt, że Niemiecka Republika Demokratyczna stoi twardo na gruncie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, że dokonała przełomu w stosunkach między narodami polskim i niemieckim, sprawa, że stała się ona przedmiotem nienawiści obozu imperialistycznego.

Niemiecka Republika Demokratyczna stoi w ogniu ciężkiej walki przeciw imperializmowi. W walce tej NRD osiąga sukcesy. Zawodzi metoda nasylania agentów, organizowania sabotaży, okłamywania. Niemiecka Republika Demokratyczna wyciągnęła słuszne wnioski ze słów Stalina, z wartwych w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Prawdy” i wskazyjących na konieczność przeciwstawienia się imperialistycznej kampanii kłamstwa.

Pokojuowe siły narodu niemieckiego przystąpiły do zakrojonej na olbrzymią skalę akcji uświadamiającej o prawdziwych zamiarach imperialistów wobec Niemiec, wobec pokoju. „Tráfico rozpoznać niebezpieczeństwo — powiedział prezydent Wilhelm Pieck — to znaczy osiągnąć połowę zwycięstwa”.

Niemiecka Republika Demokratyczna na jest sprzymierzeńcem milującego pokój narodu polskiego we wspólnie walce przeciw niebezpieczeństwu odrodzonego uzbrojonego prasaństwa, wysługującego się amerykańskimi imperialistami. Nie ma między nami żadnych waśni; uregulowaliśmy ostatecznie sprawę granicy na Odrze i Nysie. Niestrudzona akcja popularyzacji idei przyjaźni polsko-niemieckiej, prowadzona w Niemieckiej Republice Demokratycznej, znalazła duży zrozumienie w społeczeństwie niemieckim. Świadczy o tym przebieg miesiąca pogłębiający przyjaźni polsko-niemieckiej. Witamy też z zadowoleniem wszystkie osiągnięcia naszego zachodniego sąsiada. Wiemy bowiem, że każdy sukces NRD jest zwycięstwem obozu pokoju.

P. M.

Chińscy bojownicy o pokój przybyli do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — W dniu 11 bm. przybyli do Warszawy członkowie delegacji chińskiej, która brała udział w berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju. M. in. przybyli: delegat Chin na sesję — ekonomista Ly I-mong i zaproszeni na obrady czołowi chińscy bojownicy o pokój.

Na Dworcu Głównym gościł chińskich powitania przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju i Józefem Iwaszkiewiczem na czele oraz przedstawiciele ambasady Chin Ludowych w Warszawie.

Przedstawiciele chińskich obrótców pokoju pozostaną w stolicy kilka dni, jako goście PKOP.

Wybór arcybiskupa archidiecezji praskiej

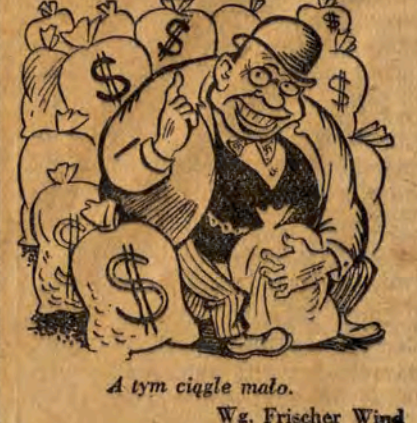
PRAGA (PAP). — Agencja CTK ogłosiła następujący komunikat Państwowego Urzędu dla Spraw Kościelnych:

— Wobec tego, że arcybiskup praski, Józef Beran został za negatywny stosunek do ustaw kościelnych skazany przez kompetentne organy sądowe na mocy artykułów 111 i 23 kodeksu karnego na grzywnę i ponieważ wyznaczono mu miejsce pobytu poza diecezję praską, — stanowisko ordynariusza praskiego zawakoowało.

W związku z tym, w dniu 8 marca odbyło się zebranie kapituły arcybiskupiej, która przyjęła dymisję dotychczasowego wikariusza generalnego dr. Opatriny i jednocześnie wybrała kanonika Antonina Štehlíka w kariuszem archidiecezji praskiej. Państwowy Urząd dla Spraw Kościelnych zatwierdził wybór nowego wikariusza archidiecezji praskiej.



Ci już mają dosyć...



A tym ciągle mało. Wg. Frischer Wind

ŻYCIE PARTII

Organizacja partyjna ZPW im. 9 Maja nie pracuje planowo nad obniżką kosztów własnych produkcji

Daremnie szukaliby się w protokołach posiedzeń komitetu fabrycznego ZPW im. 9 Maja, podobnie zresztą, jak w protokołach byłoby podstawowej organizacji partyjnej, odbytych w czasie od września ub. roku do marca br., punktu, dotyczącego walki o obniżenie kosztów własnych produkcji.

Na licznych zebraniach, jakie w tym okresie się odbyły, wachlarz poruszanych spraw i zagadnień był obszerny, obejmował również sprawy czysto produkcyjne, ale nigdy w toku zażartych nieraz i twórczych dyskusji, nie łączono walki o plan, o wykonanie zobowiązań, z szeroko zakrojoną długofalową kampanią o zmniejszenie kosztów własnych produkcji.

Kiedy np. 11.XI. 1950 r. mówiono o konieczności lepszego planu towaru, to dlatego, że towar właśnie w tym okresie „wychodził” przybrudzony, jeśli 9.I. 1951 r. radzono nad postojami, to znów z tego względu, że ilość postojów była wtedy niepokojąco wysoka. I to było dobre, gdyż organizacja partyjna musi, jak zwykły barometr reagować bez zwłoki na wszystkie sygnalizowane uchybienia w produkcji. Ale spłykanie walki o produkcję do omawiania spraw najbardziej w danej chwili aktualnych — powiedzmy nawet palących — zawsze prowadzi (i od tego nie uchronia się również organizacja partyjna ZPW im. 9 Maja), do zatrażenia szerszego horyzontu, do zrezygnowania z owoców, jakie może przynieść tylko prowadzona na długą metę praca nad obniżeniem kosztów własnych.

W przemyśle włókiennym obniżenie kosztów własnych można uzyskać głównie z oszczędności na wydatkach materiałowych. Chodzi tutaj głównie o ceny surowiec, jakim jest wełna.

Np. jeżeli założymy, że tkacz otrzymuje 25 kg włuku za sztukę, zaś karta techniczna przewiduje 3 proc. odpadków (tj. w danym wypadku 0,75 kg), a sztuka wyprodukowana waży 24,25 kg, to znaczy, że tkacz nie nie zaoszczędził i nie nie stracił. Jeśli natomiast towar waży nieco mniej, ale w granicach technicznie dopuszczalnych, to jest to dowodem tego, że tkacz poczynił pewne oszczędności włuku, które mogą być wykorzystane przy produkcji już drugiej sztuki.

Oparając się na tym słusznym założeń i chcąc zachęcić tkaczy do wzmocnienia oszczędności włuku, latem ub. roku wprowadzono w ZPW im. 9 Maja księżyczkę oszczędności, celem przypisywania tkaczom poczynionych przez nich oszczędności oraz ustawiono przy krotnach zamknięte skrzynki, do których miano składać zaoszczędzony watek.

Piszemy „miano”, gdyż do realizacji słusznego projektu, który mógłby przynieść zakładom istotny przysług w obniżeniu kosztów własnych — nigdy nie doszło. Nie doszło zaś dlatego, gdyż — jak mówią towarzysze z egzekutywy partyjnej — magazynier nie chciał dokładnie ważyć wydawanego tkaczom włuku, a tym samym nigdy nie można było uchwycić, co i ile kto zaoszczędził.

Magazynier nie chciał, więc sprawy zaniedbano i wrócono do niej dopiero 26. lutego br., postanawiając przesunąć „apartego” magazy-

nia do innej pracy. Ustalono również, że odtąd watek będzie ściślej odważany i dowożony bezpośrednio do krosien, wszystko zaś w tym celu, żeby wreszcie wprowadzić w czyn projekty oszczędnościowe.

Typowy przykład, do czego prowadzi brak kontroli postanowień partyjnych oraz brak długofalowego planu pracy organizacji partyjnej. To co można było zrobić jeszcze latem ub. roku, uczyniono dopiero teraz, tylko dlatego, że w międzyczasie skoncentrowano się wyłącznie na tym, co przynosił dzień bieżący, zapominając w nawale spraw gospodarczych i wypuszczając spod uwagi problem bardzo ważny, jakim jest dla całego przemysłu sprawa obniżki kosztów produkcji.

Doprowadziło to do tego, że w każdym miesiącu ubiegłego półrocza ZPW im. 9 Maja traciły około 500 kilogramów wełny na skutek tego, że towar wychodził cięższy, niż tego wymagały warunki techniczne.

Poważne rezerwy oszczędnościowe, którymi winna się również zarządzać organizacja partyjna, tkwią poza tym w kosztach osobowych. Jak wielkie są te rezerwy, o tym najlepiej świadczy fakt, że wciąż jeszcze 30 proc. tkaczy ZPW im. 9 Maja nie wykonuje baz. Ostatnie zaś sprawozdania mówią, że na przedziałni zaplanowaną w przedziałni wydajność 3.967 wateków, osiąga się zaledwie 3.864 wateków. W tkalni natomiast na zaplanowane 265 gram-numerów — 253 gr-nr. Zaplanowaną wydajność pracy można w tych warunkach uzyskać tylko drogą nasilenia akcji szkolenia zawodowego bezpośrednio przy warsztatach.

Lepsze opanowanie przez robotników zawodu, w konsekwencji umożliwi wykonanie dalszego zadania, jakim będzie ostateczne zlikwidowanie przerostów personalnych, istniejących w oddziałach produkcyjnych i pomocniczych. Przerosty te dotyczą ponad 100 osób, które mogłyby być przesunięte do innych zakładów pracy, gdzie się odczuwa brak siły roboczej.

Zadania te jednak trudno będzie wykonać, jeśli personel techniczny, a zwłaszcza majstrów nie poczynią się w pełni odpowiedzialni za całość pracy swych zespołów. Wśród dużej części majstrów pokutuje bowiem dotąd przestarzały pogląd, że majster jest od tego, by kiedy nie remontował maszyny i je uruchamiał. Dał zresztą wyraz temu w charakterystycznej wypowiedzi majster Wojtak, na jednej z ostatnich odpraw personelu technicznego.

Malo jest w ZPW im. 9 Maja takich majstrów, jak Mirowski i Poczalski, którzy wiedzą, że majster powinien interesować się wszystkim, znać dokładnie swój zespół, bić się o plan, wprowadzać nowe metody pracy, czy pomagać przy przechodzeniu na obsługę większej ilości warsztatów.

Zaloga ZPW im. 9 Maja ma wszelkie warunki po temu, by kampanią o zmniejszenie kosztów własnych wygrać, oczywiście, pod warunkiem, że w walce tej na czele założy stania organizacja partyjna, pracująca na bazie długofalowej, ściśle wykonywanego w codziennej pracy — planu.

J. BABINSKI

Co to jest front narodowy?

VI Plenum KC PZPR sformułowało hasło szerokiego frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni. Towarzysz Bierut powiedział, że walka o pokój i Plan 6-letni — to są najbardziej czołowe zadania, które stoją przed nami i że oba te zadania są ze sobą nierozdzielnie związane.

Oderwać walkę o pokój od walki o realizację Planu 6-letniego, znaczy sprowadzić walkę o pokój do ram akcji deklaratywnej, słownej; znaczy wyjąłować walkę o pokój z tego, co stanowi o sile materialnej państwa naszego w tej walce; znaczy wystawić naród na niebezpieczeństwo utraty swojej niepodległości; znaczy w rezultacie — osłabić i podważyć fundamenty samej walki o pokój.

Cztery są główne przyczyny, dla których partia nasza wysuwa w obecnej sytuacji hasło frontu narodowego:

- 1) imperializm mobilizuje swoje siły do nowej agresji;
- 2) plany imperialistyczne i spisek amerykańsko - hitlerowski wymierzony są przeciwko najsłabszemu interesom narodu polskiego, przeciwko naszej niepodległości;
- 3) w obecnej sytuacji partia musi jeszcze bardziej zwiększyć swoją aktywność polityczną i zdolność mobilizacyjną;
- 4) sprawując dyktando, likwidując klasy wyzyskujące w mieście, ograniczając i wypierając kulaków na wsi, nasza klasa robotnicza dokonuje przeobrażenia oblicza narodu w naród socjalistyczny i dojrzała do roli kierowniczej siły politycznej, zdolnej doprowadzić za sobą naród w szerokim froncie narodowym na platformie walki o pokój i Plan 6-letni.

W ten sposób i czynniki obiektywne, tkwiące w politycznej sytuacji świata, i czynniki subiektywne, tkwiące w świadomości naszego narodu, dojrzały do sformułowania hasła szerokiego frontu narodowego. Oto dlaczego partia wystąpiła obecnie z tym hasłem.

Z nierozdzielnej więzi, jaka łączy walkę o pokój z walką o Plan 6-letni, czyli o plan budowy, podstaw socjalizmu, płynie stosunek frontu narodowego do zagadnienia kulactwa. Walka o pokój w połączeniu z walką o Plan 6-letni oznacza oparcie walki o pokój na walce o budowę fundamentów socjalizmu. Kulak nie chce socjalizmu. Kulak jest wrogiem socjalizmu i wrogiem narodu budującego socjalizm. Dlatego też kulak jest wrogiem frontu narodowego. I dlatego front narodowy budujemy w walce z kulactwem, zastrzegając politykę ograniczenia i wypierania kulactwa z naszej gospodarki.

Towarzysz Bierut ujął ten stosunek do kulactwa w następującej wypowiedzi: „Niektórych towarzyszy niepokoi myśl: a jakże to będzie z kulactwem, w warunkach walki o front narodowy, do jakiej go mamy schować szuflady, czy może ciągnąć go za polę do frontu narodowego? Otóż trzeba powiedzieć jasno: ugruntowywanie i umacnianie frontu narodowego odbywa się

w warunkach walki z kulactwem jako klasą”.

Czy oznacza to zwięźlenie bazy społecznej frontu narodowego? Nie! Front narodowy wyrasta na bazie głębokich przeobrażeń w strukturze klasowej i w treści społecznej, jakie zaszły i zachodzą w łonie narodu polskiego od czasu, kiedy polska klasa robotnicza na czele mas ludowych ujęła władzę w swe ręce — od lipca 1944 r.

Poszczególnymi ogniwami tych przeobrażeń są: wywłaszczenie kapitalistów i obszarników. Jedność klasy robotniczej na bazie marksizmu - leninizmu, jedność ruchu ludowego i uznanie przez ten ruch kierowniczej roli klasy robotniczej, jedność młodzieży pracującej, zmiany jakie nastąpiły w postawie naszej inteligencji, szczególnie technicznej, rozbicie prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia w partii, wskazanie i otwarcie drogi do socjalizmu pracującym masom chłopskim, polityka ograniczenia i wypierania ostatniej rezerwy kapitalizmu w Polsce — bogaczy wiejskich.

Trwająca bez przerwy, ostra i znajdująca się na rosnącej fali walka klasowa w Polsce powodowała proces ciągłych wewnętrznych przeobrażeń narodu polskiego z dawnego narodu burżuazyjnego, w naród socjalistyczny, walczący o pełną swą jedność moralno - polityczną. My nie jesteśmy jeszcze narodem socjalistycznym. Jeszcze są wśród nas, zwłaszcza na wsi, wyzyskiwacze i krwiopijcy. Ale jesteśmy na drodze do ostatecznego przekształcenia się z narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny.

Proces przekształcania się w naród socjalistyczny oznacza aktywność wciąż nowych warstw narodu, dawniej najbardziej zacofanych i biernych, oznacza wciąganie tych warstw do czynnego życia politycznego i kulturalnego. I dlatego front narodowy — na tle przekształcania się narodu polskiego w naród socjalistyczny — oznacza rozszerzenie bazy społecznej walki o pokój i Plan 6-letni. Istotnym zaś warunkiem rozszerzenia tej bazy jest nie osta-

bianie, lecz zaostrenie walki z kulactwem.

Praktyczna realizacja hasła szerokiego frontu narodowego może napotkać na niebezpieczeństwo oportunistyczne, lub sekularskiego wypaczenia frontu. W tej sprawie stwierdził towarzysz Bierut: „...hasło frontu narodowego nie jest w żadnym razie synonimem „zgody narodowej”, ani nie oznacza zawieszenia, czy choćby nawet osłabienia walki klasowej. Hasło frontu narodowego oznacza podniesienie walki klasowej na wyższy poziom i poprowadzenie jej w korzystniejszych dla nas warunkach, oznacza zmianę dotychczasowych metod walki politycznej, ale nie celów tej walki, nie kierunku tej walki, nie podstawowych zadań tej walki, która jest walką o realizację historycznej misji klasy robotniczej, tzn. walką o zwycięstwo socjalizmu”.

Towarzysz Bierut potępia również sekularskie wypaczenie frontu narodowego. Są aktywiści partyjni i młodzieżowi, którzy nie rozumiejąc jedności „narodu” i „proletariatu”, przeciwstawiają sobie te po-

jęcia. Towarzysz Bierut powiada, że „z takimi sekularzami trzeba obchodzić się tak jak z przedmiotami, które zaczynają pokrywać się plecią. Trzeba ich wyprowadzać na świeże powietrze i przewietrzyć głowy, w których nagromadzają się bakcyle sekularstwa. Trzeba tym towarzyszom wskazać, że pozostają oni niebezpiecznymi dla siebie i dla narodu i że ich rzekomy rewolucjonizm tkwią swoją psychiką wciąż jeszcze w epoce kapitalistycznej, burżuazyjnej, nie dostrzegając, że epoka już się zmieniła”.

Epoka zmieniła się, naród nasz przekształca się bowiem w naród socjalistyczny. Świadomość i pełne zrozumienie tego procesu jest warunkiem realizacji hasła frontu narodowego, którego celem jest „spogotowanie naszej zwartości, naszej siły, podciągnięcie naszych rezerw społecznych, to jest chłopów pracujących, inteligencji, drobnioczystości wiejskiej.” (Bierut).

JERZY NAWROT



Wiktoria Jaskulska, prządka z ZPW im. Reymonta jest wzorem pracownicy, przestrzegającej socjalistycznej dyscypliny pracy. Od 1945 roku nie opuściła ani jednego dnia pracy. Jest ona również przodownicą, wykonującą bazę produkcyjną w 116 proc.

Z Nakielnicy widać wiosnę

Zima jeszcze trwa. Na wzgórzach lśni biała nieskazany przez odwilż śnieg. I tylko w kotłach, rowach przydrożnych oraz obok zabudowań ludzkich ciemnieją bezkształtne plamy tającego śniegu.

Ale z PGR w Nakielnicy, w łódzkiej powiecie, widać już nadchodzącą wiosnę. Zapowiada ją praca ludzka, wyteżone przygotowania do wiosennych siewów — mówią o niej odremontowane maszyny rolnicze, gotowe do pracy traktory i siewniki, zmagazynowane nawozy sztuczne, śpiężce, w których leży gotowe do siewu ziarno. Widać już wiosnę przez szyby inspektów, w zieleniących liściach młodej sałaty i rzodkiewki, która za dwa, trzy tygodnie znajdzie się na wystawach łódzkiej PSS.

Ludzie nie dają się oszukać chłodem; wiedzą, że to ostatnie dni wladztwa zimy. Robotnicy z PGR w Nakielnicy żyją już oczekującą ich wkrótce pracą wiosenną.

Wyremontowane już obszerny dom dla robotników sezonowych, których do robót wiosennych zamówiono z rąskiego powiatu; w rozległej oranżerii, pod kierownictwem ogrodnika Śledzińskiego, ustawia się 250 inspektów okien, a dla 140 gotowych okien wyplatane są ze słomy maty, chroniące rośliny przed przymrozkami.

Blisko Łodzi, potrzebującej olbrzymich ilości świeżych warzyw, natęża kierownictwo PGR w Nakielnicy myślenie o założeniu licznych inspektów, rozszerzenia działu warzywno-ogrodniczego. Na jesieni ub. roku za sadzone w Nakielnicy 200 drzewek owocowych, a w tym roku zamierza się zasadzić również większą ilość drzewek. W planach swych, związanych z tegorocznymi wiosennymi siewami, PGR w Nakielnicy zamierza obsadzić o wiele więcej ziemi roślinami motylkowymi, niż w poprzednich latach. Spowodowane jest to stałym zwiększeniem się ilości bydła w nakielnickiej oborze zarodowej.

lejszą pracą i otrzymuje za nią właściwe wynagrodzenie. Ale nie tylko to jest dla niej ważne. Przede wszystkim uświadamia sobie, że nie jest już tupek wyzyskiwacza, że pracuje dla samej siebie i dla dobra Państwa Ludowego. Niedawno slyszala przez radio, że w Związku Radzieckim znów obniżono ceny różnych produktów.

— Oto najlepszy dowód — mówi z nadskiem — że Związek Radziecki nie wyrzuci pieniędzy na zbrojenia, nie myśli o podbojach innych krajów, lecz troszczy się o dobrobyt swych obywateli.

Istota walki o pokój

Wacława Woźniak rozumie, na czym polega istota walki o pokój. Wie, że do wygrania tej walki przy czynić się można przez zwiększenie wydajności pracy na każdym odcinku realizacji Planu 6-letniego. W zblizającej się akcji siewnej, robotnica PGR, Wacława Woźniak, postanawia utrzymać swój tytuł przodowniczki pracy, jeszcze bardziej wzmoże wydajność swej pracy. Za jej przykładem idą inne robotnice PGR w Nakielnicy: Zofia Pabian i Zofia Włodarek.

Przekraczanie norm, współzawodniczenie w pracy w zblizającej się akcji siewów wiosennych — oto główne tematy rozmów robotniczek z Nakielnicy. Wiosna i związane z nią siewy nie są dla nich czymś odległym. Ludzie i maszyny, traktory i siewniki, plugi, nawozy sztuczne i ziarno — wszystko to jest tam przygotowane do siewów.

Z. N.

Życie Wacławy Woźniak

Życie robotnicy PGR w Nakielnicy, Wacławy Woźniak, nie było łatwe. Od 14 roku życia — opowiada o sobie — pracowałam ciężko na chleb również tutaj, w Nakielnicy. Ale właśnie dlatego, że pracowałam tu jeszcze za czasów wladztwa obszarnika i zatrudniona tu jestem obecnie, najlepiej ze wszystkich ocen może, jak wielkie korzyści dała robotnikom rolnym Polska Ludowa. Dzieciak zmuszał nas do trudu ponad siły, a płacił grosze, wyzyskiwał na każdym kroku.

Teraz Wacława Woźniak ma o wie-

Kontrola organizacji pracy zapewni terminowe wykonanie planów

Rok ubiegły był dla Zakładów Przemysłu Włókiennego im. Wiosny Ludów w Łodzi okresem licznych sukcesów. Plan roczny wykonany został prawie na miesiąc przed terminem. W trzecim kwartale zakłady zdobyły III miejsce w branżowym współzawodnictwie międzyzakładowym. Poważnie też wzrosła wydajność pracy i znacznie polepszyła się jakość produkowanych tkanin.

Na podstawie tych osiągnięć można było wnioskować, że drugi rok Planu 6-letniego zastanie zakłady w pełni przygotowane do oczekujących je nowych zadań produkcyjnych. Tymczasem w styczniu i w lutym br. nastąpiły przykre niespodzianki.

DLACZEGO TKALNIA NIE WYPEŁNIA PLANÓW?

Do pełnej realizacji planów miesięcznych tkalnia w styczniu i w lutym br. brakowało kilka procent. Nie wiele pomogły „zrywki”, czynione przez załogę pod koniec każdego miesiąca.

W czym leży przyczyna niewypełnienia zadań produkcyjnych i co należy uczynić, aby w przyszłości do tego nie dopuścić?

Odpowiedź na to pytanie dali uczestnicy odbytej ostatnio na terenie zakładów narady wytwórczej.

Większość wypowiedzi dotyczyła zagadnień organizacji pracy. Stwierdzono bowiem, że główną bolączką zakładów nie jest ani niedostateczny stan zatrudnienia, ani też wysoki plan produkcyjny, lecz słabe powiązanie ze sobą poszczególnych ogniw produkcyjnych. Brak sprężystej organizacji pracy powoduje t.zw. „wąskie przekroje” i wytwarza w

produkcji zatory, które zazwyczaj dostrzegane zbyt późno wywołują zahamowania i przerwy w skomplikowanym procesie sprządzania tkanin.

Typowym przykładem jest tutaj skrećalnia. Wszystkim w zakładach było wiadome, że tkalnia nie wykonywała planu ze względu na niedostateczne zaopatrzenie w skrećaloną przędzę. Tymczasem, nadzór techniczny, zamiast skupić całą uwagę na tym odcinku produkcji, doszukiwał się u porządku gdzieś indziej zasadniczych przyczyn niewykonania planu, jak na przykład w niepełnej obsłudze maszyny, czy też w pogorszeniu się jakości przędzy. Uplynęło kilka tygodni, nim personel techniczny zgodził się ostatecznie z opinią ogółu.

USPRAWNIĆ PRACĘ SKREĆALNI

Jak wygląda praca w skrećalni? Podczas, gdy przędza ze skrećalnej jest zabierana wprost do tkalni i wysyłana do przędzy, że poczyniono wszystko, aby w pełni usprawnić pracę maszyn i ludzi — w tym samym okresie skrećalnia wykazuje 8 procent postojów i to głównie z przyczyn organizacyjnych.

Czego to dowodzi? Z jednej strony świadczą o poważnych brakach organizacyjnych, z drugiej zaś — o niedocenianiu znaczenia oddziałów przygotowawczych w procesie produkcyjnym tkalni. W rezultacie, zarówno snownalnia, jak i tkalnia miały pokazać ilość postojów, których przy lepszej organizacji pracy można było uniknąć.

Drugi przykład: w tkalni „C”, celem odrobienia zaległości pracowa-

no w godzinach nadliczbowych. Nie pomyślano jednak o przygotowaniu dostatecznej ilości przędzy dla tkalni „A”, wskutek czego na oddziale tym unieruchomionych zostało kilka naciąg krosien. W wyniku tego rodzaju gospodarstwa wzrosła poważnie liczba przetracanych godzin, a efektywność produkcyjnych nie uzyskano.

LOTNE INSPEKCE USUNĄ BRAKI ORGANIZACYJNE

Dużo czasu i uwagi poświęca egzekutywa organizacji partyjnej zagadnieniom organizacji pracy. W celu wzmocnienia nadzoru nad przebiegiem produkcji — na wniosek sekretarza, tow. Liwińskiego — egzekutywa zobowiązała aktyw techniczny do pełnienia dyżurów w formie lotnych inspekcji w godzinach wieczornych, tj. w czasie, kiedy nadzór w zakładach jest najslabszy. Ustalono bowiem, że o wymienionej porze, wskutek braku na miejscu ośrodka dyspozycji najczęściej niedomaga organizacja pracy i najczęściej zdarzają się nieuzasadnione postoje.

Wzmocnienie nadzoru nad przebiegiem produkcji i usprawnienie procesów technologicznych pozwoli na likwidację zasadniczej przyczyny niewykonania planów — postojów organizacyjnych. Jeśli nadzór ten będzie stały i na wysokości zadania, istnieje pewność, że plany marcowe, jak i następnych miesięcy zostaną w pełni wykonane.

WACŁAW PAWLAK
ZPW im. Wiosny Ludów

Helena Okrój przodownica z ZPB im. Dzierżyńskiego

Na terenie ZPB im. Dzierżyńskiego znana jest wszystkim robotnikom sylwetka prządki tow. Heleny Okrój. Patrzącemu na jej drobny figurkę



mimowolnie nasuwa się myśl, skąd bierze się w niej tyle energii i twórczej inicjatywy. Na zebraniach pa-

trajnych, związkowych czy naradach wytwórczych, tow. Okrój zawsze z zwykłym sobie zacięciem walczy o produkcję, o wykonanie planów, o kulturę miejsc pracy, o obniżkę kosztów własnych.

Jako organizator grupy partyjnej mobilizuje ona nie tylko swych członków do walki o wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego, ale interesuje się całą salą, w której pracuje.

Od samego zarania współzawodniczyła, tow. Okrój bierze w nim czynny udział. Za wysokie przekraczanie baz produkcyjnych została kilkakrotnie nagrodzona i premiiowana, otrzymała dyplomy i odznaki przodowniczki pracy.

Tow. Okrój w drodze awansu została instruktorką w przedziałni. Obecnie doszła młode prządki, nie wykonujące swych baz.

Za zasługi na polu zawodowym i społecznym została odznaczona w Dniu Kobiet Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Z zagadnień realizacji planu inwestycyjnego Łodzi

Usprawnić wykonywanie robót budowlanych

Następnym z kolei obok inwestorów i biur projektowych, decydującym w budownictwie czynnikiem są przedsiębiorstwa wykonawcze. Łódzkie przedsiębiorstwa budowlane mogą się poszczycić w roku 1950 poważnym wzrostem i postępem organizacyjnym, a ich sumy przerobowe w porównaniu z rokiem 1949 wzrosły o 70 proc.

Wzrosła znacznie wydajność pracy murarzy, betoniarzy, czy cieśli, a załogi budowlane Łodzi zajęły w roku ubiegłym w ogólnokrajowym współzawodnictwie pierwsze miejsce.

Zerwano również ostatecznie z sezonowością w budownictwie i dziś sezon budowlany trwa 12 miesięcy.

Zasadniczymi elementami w wykonaniu budowlanym są przede wszystkim ludzie, a następnie materiały budowlane i sprzęt. Zarówno średnia ilość zatrudnionych, jak i osiągane przeciętnie na jednego robotnika sumy przerobowe były w roku ubiegłym wystarczające, aby zapewnić pełne wykonanie planu inwestycyjnego. Również i stan zapasów materiałów, po przeprowadzeniu tam zmian organizacyjnych, zabezpieczał ciągłość zaopatrzenia.

Podobnie miała się sprawa ze sprzętem. Ilość jego wzrosła w roku ubiegłym bardzo znacznie i mimo niedostatecznego jeszcze nasycenia budowlami, w szczególności sprzętem ciężkim, brak jego nie miał zasadniczego wpływu na wykonanie planu.

Jeżeli więc te trzy zasadnicze elementy wykonawstwa budowlanego stwarzały dostateczne podstawy do wykonania całości planu inwestycyjnego w roku 1950, to gdzie w takim razie leżą przyczyny niepełnego wykonania tego planu?

Zasadniczą przyczyną była niewłaściwa organizacja pracy przedsiębiorstw budowlanych i brak planowości w ich działaniu. Poszczególne przedsiębiorstwa w roku ubiegłym przechodziły reorganizację i niektóre z nich, jak na przykład PBP Nr 2 i Związek Branżowy Spółdzielni Budowlanych, przez dłuższy czas nie mogły opanować chaosu organizacyjnego i utrwalic nowych form.

Poza tym początek roku 1950 zastał większość przedsiębiorstw budowlanych nieprzygotowanymi do prowadzenia robót w okresie zimy.

Jeżeli chodzi o rozłożenie robót w czasie, to w pierwszym półroczu przedsiębiorstwa budowlane wykonały 37 proc. rocznego planu, w drugim zaś 63 proc., przy czym największy przerób przypadł na czwarty kwartał. Stąd wniosek, że przy należytej organizacji pracy i odpowiednio rozłożonym nasileniu robót istniała pełna możliwość wykonania całości rocznego planu inwestycyjnego.

Wiele do życzenia pozostawiają także nadzór techniczny nad poszczególnymi budowlami (przede wszystkim w PBP), wyniki z braku dostatecznej ilości kadr techniczno-inżynierskich i majsterskich i aczkolwiek proces wysuwania przodujących robotników do majstrów i najlepszych majstrów na kierowników robót, zaznaczył się w roku ubiegłym daleko silniej, aniżeli w latach poprzednich, to jednak w stosunku do ciągle narastających potrzeb był on jeszcze daleko niedostateczny.

Zakres szkolenia zawodowego był w roku ubiegłym bez porównania szerszy, niż w roku 1949 i obejmował łącznie 4.000 osób. Jednakże zjawiskiem ujemnym był fakt nieprzejęcia dostatecznej ilości instalatorów i robotników, zatrudnionych przy pracach wykończeniowych.

Udział zatrudnionych w budownictwie kobiet wzrósł z 3,5 proc. w roku 1949 do 5 proc., jednakże kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw cechowała fałszywa tendencja do kierowania kobiet niemal wyłącznie na stanowiska gospodarcze, a nie produkcyjne. Dało się także zaobserwować niechętny stosunek niektórych kierowników do młodocianych, którzy na skutek tego nie byli na większości budowli dostatecznie wykorzystani i szkoleni. Wyjątek stanowił tu zorganizowanie młodzieżowej załogi ZMP na budowie magazynów Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych, która wykazując się do skonalnymi osiągnięciami produkcyjnymi, dała dowód tego, że entuzjazm i zapal młodzieży, ujęty w karby planowej organizacji robót, daje zawsze dobre rezultaty.

Brak było również ze strony dyrekcji przedsiębiorstw dostatecznej dbałości o należyte zorganizowanie i wyposażenie hoteli robotniczych, co wpłynęło niewątpliwie w wielu wypadkach na obniżenie się stanu liźebnego załóg.

Po wejściu w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, zmniejsza się znacznie liczba spóźnień i opuszczonych bez usprawiedliwienia dni, jak również pijaństwa na budowlach. Jednakże walka z pijaństwem nie jest jeszcze prowadzona na dostateczną energię.

Obok wspomnianego już braku równomierności w rozłożeniu robót w czasie, występowały także wypadki nieplanowej ich organizacji. Wyrażało się to w jednoczesnym podejmowaniu, pod naciskiem poszczególnych inwestorów, robót na zbyt wielkiej ilości budowli, a co za tym idzie, w rozproszeniu ludzi i sprzętu, co doprowadzało w konsekwencji do przedłużenia się pracy na poszczególnych budowlach, a nawet wywoływało okresowe przerwy w robotach.

Dalszym poważnym brakiem, charakterystycznym wykonawstwo roku ub., był brak należytej organizacji planu budowy, właściwego rozplanowania materiałów, sprzętu i transportu i sił roboczych, a już stałym objawem był brak harmonogramów pracy lub ich nieaktualność.

Personel techniczny, kierujący robotami, nie doceniał sprawy planowej organizacji robót, stąd obowiązki sporządzania harmonogramów traktował jako jeden z przepisów biurokratycznych, a nie jako podsta- wę do planowego wykonania zadań.

Zagadnieniem, do którego również przywiązywano zbyt mało uwagi była sprawa kosztów własnych. Wyko- nawstwo budowlane na terenie Łodzi cechował ogólny brak walki o obniżenie kosztów własnych. W żadnym z przedsiębiorstw nie zainicjowano dotąd kompleksowego oszczędzania materiałów budowlanych, szeroko stosowanego w Związku Radzieckim.

A sprawa jakości robót? Kierownicy czy aparat techniczny nie zwracał do

statecznej uwagi na zagadnienie podniesienia jakości wykonywanych robót. Nienależyte również postawiona była w roku ub. sprawa kolaudacji, zarówno co do ich terminów jak i jakości dokonywanych odbiorów.

Dokonana w r. ub. w oparciu o wzo- ry radzieckie reorganizacja przedsiębiorstw budowlanych mieć będzie doniosłe znaczenie dla realizacji planu inwestycyjnego r. 1951. Stwarza ona na właściwe podstawy dla specjalizacji poszczególnych przedsiębiorstw, tak w dziedzinie budownictwa przemysłowego jak i mieszkaniowego. Reorganiza- cja ta pozwala wydzielić samodzielnie grupy robót budownictwa mieszkaniowego, co w wysokim stopniu usprawni kierownictwo całością budowy osiedli mieszkaniowych.

Znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym rozszerzony plan inwestycyjny wymaga daleko idącego uspra- wienia wewnętrznej organizacji przedsiębiorstw.

Rozszerzone być przede wszystkim, drugie obok projektowania, w dziedzinie budownictwa, jakim są roboty instalacyjne i wykończeniowe. Trzeba także znacznie rozszerzyć zakres form szkolenia oraz wzmocnić wysiłki w kierunku zwiększenia prefabrykacji typowych elementów instalacyjnych, co znacznie przyspieszy proces ich montażu na budowie.

Rozbudowie baz sprzętu budowlanego musi towarzyszyć zasadnicza zmiana w metodach gospodarowania nim. Proces socjalistycznego budownictwa opierać się musi o maksymalne wykorzystanie sprzętu przy jak najbardziej ekonomicznym użytkowaniu sił ludzkich. Musi być także podniesiona na znacznie wyższy poziom planowość pracy i to na każdym szczeblu i w każdym ogniwie wykonawstwa budowlanego.

Z dokładnymi harmonogramami pracy muszą być zapoznawani wszyscy robotnicy. Harmonogramy stać się winny podstawowym czynnikiem, mobilizującym załogi do zwiększenia wysiłku i drogą podejmowanych zobowiązań skrócenia za- planowanych terminów.

Musi być także zwiększona ze strony dyrekcji, organizacji partyjnej i rad zakładowych naszych przedsiębiorstw budowlanych dbałość o kadry, a już specjalną uwagę poświęcić trzeba zwiększeniu stanu zatrudnienia kobiet. Zwiększona musi być opieka nad młodocianymi, zwłaszcza w kierunku ich należyte- go, szybkiego przyuczenia do zawo- du. Trzeba śmiało niż dotąd wysuwać przodujących robotników na

majstrów, a przodujących majstrów na kierowników robót. Trzeba przy- stąpić do szeroko zakrojonej walki o obniżenie kosztów własnych w bu- downictwie, a to poprzez oszczędne gospodarowanie materiałami i skró- cenie procesu budowy.

Należy wierzyć, że łódzcy robotni- cy budowlani, majstrowie, technicy i inżynierowie, wykorzystując swe dotychczasowe doświadczenia i prze- zwyciężając szereg istniejących Je- szcze braków i trudności, wykonają w pełni nowy, znacznie rozszerzony plan inwestycyjny drugiego roku sześciolatki, realizacji którego oczekuje od nich cała łódzka klasa ro- botnicza.

ADAM GINSBERT.

Spółdzielcy z Łaznowskiej Woli przygotowują się do siewów wiosennych

W spółdzielni produkcyjnej w Łaznowskiej Woli, w gminie Mikołajew, w pow. brzezińskim, poczyniliśmy już wszystkie niezbędne przygotowania do prac, związanych z nadchodzącą wiosną. Przy pomocy agronoma POM ułożyliśmy plan tegorocznych siewów wiosennych. Postanowiliśmy ob- siać pszenicą jara — 6 ha ziemi, owsem — 55 ha, jęczmieniem — 5 ha, gryką — 6 ha i ziemniakami — 45 ha ziemi. Na rośliny strączkowe przeznaczamy 24 hektary, na koni- czynę (wsiewkę) — 12 ha, pod pasz- kę 30 hektarów i 2 ha pod buraki cukrowe, które my, członkowie spółdzielni produkcyjnej, zdecydowa- liśmy uprawiać mimo iż w naszej okolicy nikt nie czynił jeszcze prób w tym kierunku.

Dużą ilość zaplanowanej do siewu koniuczyny, paszy i roślin pastew- nych tłumaczy fakt, iż spółdzielnia

nasza zamierza dokupić 10 koni (do czterech już posiadanych), 60 owiec (do posiadanych już 15) oraz nabyć 8 krów.

W porównaniu z ubiegłym rokiem życie nasze w spółdzielni przebiega o wiele lepiej; z zeszłorocznych, wspólnych zbiorów posiadamy własne nasiona, własny owies, jęczmień i ziemniaki, których już nie jesteśmy zmuszeni kupować. W każdym domu w Łaznowskiej Woli znajduje się głośnik radiowy, posiadamy także nas, że nie tylko nasze życie, ale i życie wszystkich ludzi pracy w Pol- sce Ludowej staje się z każdym ro- kiem dostatecznie i bardziej rado- sne. Dlatego dołożyliśmy starań, aby tegoroczne siewy wiosenne zostały przez nas wykonane w pełni i przed terminem.

P. Miazg i W. Miskiewicz Łaznowska Wola

Zadania grup ZMP-owskich w zakładach pracy

Przed miesiącem organizacja łódz- ka ZMP przystąpiła do tworzenia grup ZMP-owskich w zakładach pracy. Praca ta ma na celu przede wszystkim poprawienie stylu pracy organizacji zakładowych, pomoc w u-uwaniu trudności, wynikających ze specyfiki terenu, szybsze wycho- wywanie nowych kadr, głębsze od- działowywanie na młodzież niezor- ganizowaną. Dotychczas bowiem w

wielu zakładach pracy, gdzie młod- dzież rozproszona była po salach produkcyjnych i zmianach, praca or- ganizacyjna nie dawała należytych rezultatów.

Obecnie tworzymy grupy w ten sposób, aby ich członkowie byli połączeni ze sobą wspólną więzią produkcyjną, aby mogli utrzymywać w pracy nieustanną łączność, dzie- lić się doświadczeniami i osiągnię-

ciem. Zadaniem wszystkich człon- ków grup będzie walka o socjali- styczny stosunek do pracy, o pod- niesienie produkcji, rozwój współ- zawodnictwa i t. p. Każdy członek grupy otrzymuje konkretne zadania do wykonania, za które jest odpo- wiedzialny przed organizacją, jak n. p. za prenumeratę prasy, organi- zowanie prasówek, dyskusji nad książkami, zbieranie w terminie składek członkowskich, ilustrację ma- szyn, przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy, upowszechnianie współzawodnictwa pracy i t. p. Gru- powy odpowiedzialny jest za całok- ształt pracy w grupie tak po linii produkcyjnej, jak i po linii wycho- wywania młodzieży.

Członkowie grupy muszą się czuć współgospodarzami w zakładzie pra- cy. Winni oni likwidować wszelkie rodzaje marnotrawstwa surowca i sprzętu, dążyć do zlikwidowania bumelanctwa, do podniesienia dy- scypliny pracy.

W celu podsumowania wyników pracy, usunięcia trudności i wpro- wadzenia usprawnień, kierownik grupy będzie organizował narady produkcyjne, przynajmniej dwie na miesiąc. Na zebraniach tych ana- lizować będziemy pracę poszczególnych członków grupy.

Dotychczas wielu naszych akty- wistów nie rozumiało jeszcze na- leżycie roli i zadań grup ZMP-ow- skich. Na przykład w Dzielnicy Gór- nej ZMP kierowników grup ZMP-owskich wybierano w gło- szeniu jawnym. Świadczy to o nie- zrozumieniu instrukcji ZŁ ZMP w sprawie organizowania grup. Poza tym należy mobilizować o wiele szerszy aktyw ZMP-owski do orga- nizowania grup niż dotychczas.

Pierwsze grupy w Łodzi powstały w ZPB im. Dzierżyńskiego i ZPB im. Stalina. Grupy te pracują do- brze i mają już poważne w pracy rezultaty.

Rada Naczelna naszej organizacji, która obradowała w sierpniu 1950 roku, wskazała na wciąż niedosta- teczne kontakty, wiążące organiza- cję z masami młodzieży. Tam, gdzie powstały już grupy, widzi się wła- śnie dobre powiązanie organizacji z młodzieżą niezrzeszoną. Młodzież niezrzeszona w ZPB im. Stalina i ZPB im. Dzierżyńskiego zna aktywność ZMP, zwraca się do nich o po- moc, dzieli się swoimi uwagami i spostrzeżeniami, zwraca się o wyja- snienia zarówno w sprawach doty- czących życia zakładu, jak i dotyczą- cych wyjaśnienia zagadnień politycz- nych. Do najlepiej pracujących na- leży grupa w tkalni elektrycznej w ZPB im. Dzierżyńskiego.

Choć grup ZMP zwiększa się z dnia na dzień. Grupy te powstają w każdej fabryce i obejmują swym za- sięgiem całą młodzież ZMP-owską. Wielkie i szlachetne zadania, jakie stoją przed ZMP-owcami, winny być wypełniane właśnie w pierwszym rzędzie przez grupy ZMP, podsta- wowe ogniwia naszej organizacji. Dlatego też należy wiele uwagi po- święcić pracy tych grup, pracy kie- rowników. Zarządy fabryczne win- ny otoczyć należytą opieką, szkolić i instruować kierowników grup, tak aby grupy ZMP rzeczywiście speł- niały swoje zadania.

HENRYKA PLUCIŃSKA kierownik Wydziału Organizacyjnego - Instrukcyjnego ZŁ ZMP.

Poważne oszczędności przy produkcji lamp naftowych

Tow. Władysław Edelman, członek Klubu Racjonalizacji i Techniki przy Centrali Handlowej Ceramiki, zracjo- nalizował w hucie produkcyjne zbior- ków do lamp naftowych. Pomysł je- go umożliwia przeskok jednego z etapów produkcji, polegającego na gipsowaniu nasadek metalowych, przy którym zatrudniano 4-5 ludzi. Wynalazek tow. Edelmanna umożliwił szybsze zaopatrzenie w lampy nafto- we i przyniesie około 150.000 zł. oszczędności rocznie.

Jerzy Koch CHC.



W sali mechanicznej Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi dzieci robotnicze — przyszli inżynierowie i technicy — pod kierownictwem instruktora Jachimowskiego zaspokajają swe zainteresowania w dziedzinie techniki.

Ofiarna praca organizacji partyjnych zapewnia pomyślny przebieg skupu zboża

(Meldunki korespondentów chłopskich)

PAJECZNO NA PIERWSZYM MIEJSCU W POWIECIE RADOMSZCZAŃSKIM

Chłopi gminy Pajeczno w powiecie radomskim przodują w wszyst- kich akcjach państwowych. Jest to wynikiem ofiarnej pracy aktywów partyjnych i GRN, a zwłaszcza jej prze- wodniczącego, tow. Józefa Wojcie- chowskiego. I tak np. skup zboża zrealizowano w 100 proc. Zaliczka na podatek gruntowy i SFOR wpła- ciono również w 100 proc. W akcjach tych wyróżnił się sołtys gromady Łęczę, tow. Franciszek Wawrzak, który wykonał w 415 proc. przypa- dającej na niego plan odstawy zboża.

Bolesław Młynarczyk Pajeczno

GDZIE NIE PRACUJE ORGANIZACJA PARTYJNA — TAM DZIAŁA WRÓG KLASOWY

Aktyw partyjny nie przeprowadził w dostatecznym stopniu pracy u- świadamiającej wśród chłopów ma- loriolnych i średniorolnych gromady Gluchówek, gm. Regnów, pow. raw- skiego. Na skutek tego gromada ta plan skupu zrealizowała zaledwie w 50 proc. Całkowicie swe zobowiąza- nia wykonał: średniorolna chłopka Józefa Sabot i sołtys gromady, ma- loriolny chłop.

Inaczej jest w innych gromadach gminy, gdzie organizacja partyjna potrafiła zmobilizować maloriolnych

i średniorolnych chłopów do walki o wykonanie planu skupu, do walki z kulakactwem. Gromady Cielądz, Turbo wiec, Gacpary, Podskarbie, Sano- goszcz i Byszewice, mimo że gleba tam jest gorsza, niż w gromadzie Gluchówek, wykonały już roczny plan skupu zboża.

Wacław Szymański Regnów

WZROŚLA ŚWIADOMOŚĆ CHŁOPÓW PRACUJĄCYCH W AKCJI SKUPU ZBOŻA

Gmina Maluszyn w pow. radomsz- czańskim wykonała plan skupu zbo- ża w 106 proc. Nie pomogły kula- kom kretactwa i rozsiwianem wrogie płotki. Pod kierownictwem organiza- cji partyjnej i pełnomocnika gmin- nego, ob. Błosińskiego, maloriolni zmusili kulaków do odstawy zboża.

GROMADA TURÓW NAGRODZONA

J. Kanafa Maluszyn

Gromadę Turów w powiecie skier- niewickim zamieszkuje chłop ma- loriolny i średniorolny. Podczas działań wojennych gromada ta została znisz- czona w 90 proc. Mimo to w akcji planowego skupu chłopów z Turowa wysunęli się na pierwsze miejsce w gminie, wykonując roczny plan w 142 proc. Za obywatelskie stano- wisko gromada otrzymała radioo- biornik.

J. Kwiatkowski Turów

Nowy typ maszyn dla przemysłu jedwabniczego

W roku 1950 przystąpiliśmy do bu- dowy pierwszych w Polsce maszyn wysokoprężnych, całkowicie zau- tomatyzowanych, sprowadzanych do- tychczas z Niemiec i Anglii.

Pod kierownictwem konstruktora, Pierzchały, CBT zbudowało proto- typ. W trakcie budowy seryjnej ma-

szyna została ulepszona i częściowo zmieniono jej konstrukcję.

W tych dniach zakończyliśmy pro- dukcję pierwszej serii. Przy próbach i odbiorze maszyn uczestniczyli naj- lepsi krajowi specjaliści w tej dzie- dzinie.

Po dokładnych próbach stwierdzo- no, że działanie maszyn jest bez- zarzutne. Solidne i dokładne wykonanie jest gwarancją dobrej eksploatacji. Szybkie i sprawne budowanie ma- szyn zawiądzamy ściślejszą współpra- cą Centralnego Biura Technicznego oraz Zjednoczenia Wyrobów i Tkanin Technicznych. Dużą pomocą w na- szej pracy były również fachowe ra- dy i uwagi dr. Kozaka i Sztetki.

— Mieliśmy poważne zadanie — powiedział w imieniu załogi ob. Gar- czyński, przodujący monter naszej fabryki — ambicją naszą było wyko- nać je jak najlepiej. Cel w pełni osiągnęliśmy. Co więcej, zdobyte do- świadczenia przy montażu pierwszej serii pozwoliła nam na sprawniejsze i szybsze wykonanie następnych.

Te maszyny — dzieło naszych rąk i mózgow — są poważnym wkładem w realizację drugiego roku Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju.

K. Bogusławski Fabryka Maszyn Jedwabn.

Krytyka uczy i pomaga

ZAOPATRZENIE EMERYTALNE BĘDZIE WYPŁACANE W TERMINIE

W związku z notatką „ZAOPATRZE- NIE EMERYTALNE PRACOWNI- KÓW PKP WINNO BYĆ WYPŁACA- NE TERMINOWO” („Głos Robotniczy” Nr 34), oddział PKO wyjaśnia, że dy- rekcja PKP w Łodzi nadesłała przeka- zy emerytalne na luty w dniu 27 stycz- nia. Natomiast przekazanie pokrycia nastąpiło z opóźnieniem, bowiem do piero w dniu 30 stycznia. Oddział PKO w Łodzi chce w przyszłości uniknąć podobnych opóźnień, przesyłał dyrekcji PKP projekt, zapewniający szybsze do- konywanie przelewów.

ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO USUWA PRZESKODY, HAMUJĄCE PRODUKCJĘ

W odpowiedzi na artykuł „USUNĄĆ PRZESKODY, UTRUDNIAJĄCE WY- KONANIE PLANU W ZPB IM. MAR- CHLEWSKIEGO” („Głos Robotniczy” Nr 36), dyrekcja tych zakładów infor- muje, że istotnie brak kontroli ze stro- ny aparatu technicznego obniżał jako- ść produkcji. Wobec powyższego dyrekcja zobowiązała kierownika i mistrzów przedziałni cienkoprzędnej do właściwej konserwacji i utrzymania w stałej gotowości produkcyjnej parku maszy- nowego. Celem podniesienia kwalifi- kacji mistrzów, dyrekcja wprowadziła poza normalnym szkoleniem zawodo- wym formę doszkalania teoretycznego i praktycznego w tkalni w niedziale. Wyboje i dziury na trasie są likwidow- ane. Przez uruchomienie drugie- go koła robotnicy będą zaopatrywać się w wodę gotowaną.

KOMISJA REKRUTACYJNA PRACUJE JUŻ NORMALNIE

Związek Młodzieży Polskiej Dziel- nica Górna podaje w odpowiedzi na artykuł „USPRAWNIĆ AKCJĘ WER-

BUNKOWA NA STUDIUM PRZYGO- TOWAWCZE („Głos Robotniczy” Nr 42), że akcja rekrutacyjna nie prze- biegła zbyt pomyślnie z powodu kilku zmian na stanowiskach przewodniczą- cych zarządów fabrycznych ZMP i zmian instruktora, który był odponie- dzialny za pracę komisji. Obecnie te trudności należą do przeszłości i po- sie dni komisji rekrutacyjnej odbywają się w pełnym składzie.

MAJSTROWIE WZMOCĄ OPIEKĘ NAD PARKIEM MASZYNOWYM

Prezydium Rady Zakładowej ZPB im. Stalina komunikuje, że w związku z artykułem „WIĘCEJ TROSKI O PEŁNE WYKORZYSTANIE MASZYN W ZPB IM. STALINA” („Głos Robotni- czy” Nr 30), majstrowie otrzymali pole- cenie uruchomienia nieczynnych zerke- cion. Ponieważ dotychczasowy stan na tym odcinku wykazał, że niektórzy maj- strowie okazują jeszcze niedbalstwo, po- stanowiono obniżyć im premię.

ROBOTNICE ZPDZ IM. WOJSKA POLSKIEGO PODJĘŁY ZOBOWIĄZANIA

W wyniku artykułu „DLACZEGO ZPDZ IM. WOJSKA POLSKIEGO NIE PODJĘŁY CZYNU 8 MARCA” („Głos Robotniczy” Nr 50), zwołano zebranie oddziałowe, na którym robot- nice podjęły zobowiązania. Wszystkie pracownice krajalni postanowiły pod- nieść o 2 proc. jakość skrojonej bieliz- ny, co da rocznej oszczędności 5.888 zł. Stebnouczki ob. ob. Lewicka, Hol- wek, Atlas, Foks, Ryklińska, Szymań- ska i Habryń zwiększą styc wydajność dzienną o 5 proc.



Odznaczenie przodownic Służby Zdrowia

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet odbyła się dnia 10 bm, w lokalu świetlicy Szpitala Miejskiego w Piotrkowie uroczysta akademicka, połączona z bogatym programem artystycznym. W toku oficjalnej części akademii wręczone zostały nagrody pieniężne w kwocie od 100 do 150 zł wyróżniającym się w pracy społecznej i zawodowej pracownikom Szpitala Miejskiego. Nagrody otrzymały ob. ob. Stefania Szczepanowska, Franciszka Samiód, Antonina Dziadzióra i Józefa Śmigulską.

Piotrków przystraja się w zieleń

Na zarządzenie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie, z nastaniem wiosny liczne ulice i place będą obsadzone drzewami i krzewami ozdobnymi.

W pierwszym rzędzie urządzone zostaną na terenie dawnych koszar franciszkańskich wielki zieleńiec, który z czasem obejmie Plac Zamkowy oraz obszary leżące między rzeką Strawą a ulicą Śląską oraz ulicą Stalina i Starowarszawską.

Następnym skupiskiem zieleni stanie się ogródek dziecięcy, położony między domami magistrackimi a nowobudującym się

Uruchomić kiosk z gazetami w Sulejowie

Kiosk z gazetami w Sulejowie został znowu z niewiadomych przyczyn unieruchomiony. Robotnicy i młodzież uzalają się, że pozbawieni zostali możliwości nabywania „dziejny prasy i tygodniowych czasopism polityczno-społecznych.

Należy oczekiwać, że Państwowe Przedsiębiorstwo Koloportażowe „Ruch” w Piotrkowie w jak najkrótszym czasie ponownie uruchomi w Sulejowie kiosk z gazetami. (Z. P.)

Współzawodnictwo w kontraktacji roślin

Dla przyspieszenia kontraktacji roślin wiele gmin powiatu radomszczańskiego podjęło między sobą współzawodnictwo w tej dziedzinie. Pierwszą w naszym powiecie rzuciła hasło współzawodnictwa Gmina Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Dmeninie, wzywając do jak najrychlejszej realizacji planu kontraktacji pozostałe gminne spółdzielnie.

I właśnie gmina Dmenin pierwszą w powiecie radomszczańskim wykonała plan kontraktacji. Następne miejsce zajęły gminy Pajęczno i Kościele Wielkie. Niezłe przebiega kontraktacja na terenie gmin Ligota Wielka, Rząśnia, Przerab, Maluszyn, Sulmierzyce i Ładźcie.

W gminie Masłowice chłopcy gromady Strzelce Małe wypełnili już plany kontraktacji w 150 proc.

Współzawodnictwo w zakresie kontraktacji roślin pobudziło aktywność chłopów do wydatniejszej działalności. Sprawia to, iż chłopcy w coraz większym stopniu uświadamiają sobie znaczenie kontraktowania upraw. Chłopi kontraktujący korzy stają z dogodnej dostawy nawozów i nasion wysokogatunkowych. Do dnia 30 marca br. nawozy pod uprawy kontraktowane zostaną wprowadzone na terenie całego powiatu.

Chłopi z Bąkowej Góry przystąpili do budowy Domu Ludowego

W gromadzie Bąkowa Góra został powołany do życia, staraniem organizacji społecznych, komitet budowy Domu Ludowego. Pod budowę tej placówki kulturalnej przeznaczono 0,25 ha placu, który gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” ustąpiła na ten cel.

Sprawę wzniesienia Domu Ludowego w Bąkowej Górze góra co poparło Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku i obecnie projekt jest już na drodze realizacji. Niezbędne fundusze na ten cel zostały już przyznane.

Ostatnio mieszkańcy gromady Bąkowa Góra rozpoczęli starania o przyłączenie ich gromady do sieci elektrycznej, przebiegającej od ich zabudowań o 2 i pół km.

KRONIKA PIOTRKOWA

Wyróżnione koła Ligi Kobiet i Gospodyń Wiejskich

We wszystkich gromadach powiatu piotrkowskiego urządzone zostały ubiegłej niedzieli w PGR-ach oraz w spółdzielniach produkcyjnych uroczyste akademie dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. W części artystycznej tych akademii wystąpiły zespoły artystyczne świetlic wiejskich, przedszkoli, szkół pod

stawowych, ZMP, harcerstwa oraz kapela ludowe. Do wielu gromad przybyły w ramach łączności miasta ze wsią ekipy robotnicze, jak również zespoły artystyczne świetlic piotrkowskich zakładów pracy. Podczas akademii wręczone zostały piękne dyplomy pamiątkowe następującym, wyróżniającym się swą pracą, kołom Ligi Kobiet i Kołom Gospodyń Wiejskich z powiatu piotrkowskiego: koło LK w Sulejowie — gospodyń do mowych, w Grocholicach przy spółdzielni tkackiej, w Belchatowie przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego, w Niechcicach przy Fabryce Drodżdy, w Kamieńsku — gospodyń domowych, w Wojciechowie przy Fabryce Cerały oraz koło Ligi Kobiet przy spółdzielni produkcyjnej w Lubiatowie.

Z Kół Gospodyń Wiejskich dyplomy pamiątkowe otrzymały Koła Gospodyń Wiejskich w Łęczynie i Uszczyźnie.

Ponadto zostały wyróżnione następujące, działające na terenie Piotrkowa, koła Ligi Kobiet: dwa

ZMP-owcy Liceum Pedagogicznego walczą o podniesienie wyników nauczania

Zarząd Szkolny ZMP przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Piotrkowie omawiał na ostatnim swym zebraniu sprawę wyników nauczania.

Z referatu sprawozdawczego wynika, że na tym odcinku w Liceum Pedagogicznym w Piotrkowie nastąpiła znaczna poprawa. Ilość ocen niedostatecznych uległa w stosunku do okresu pierwszego znacznemu zmniejszeniu. Do przodujących w nauce należy klasa III, w której na półrocze była tylko jedna nota niedostateczna.

Uczestniczący w zebraniu dyrektor Liceum omówił zagadnienie kolektywnej pracy uczniów i kolek pedagogicznych. Zabierający głos w dyskusji przedstawiciele poszczególnych klas wskazywali na to, że po moc koleżeńską w nauce daje oczekiwane rezultaty. Podsumowując dyskusję przedstawiciel Zarządu Miejskiego Związku Młodzieży Polskiej ob. Pietrasik stwierdził, iż na aktywność ZMP spoczywa obowiązek zwrócenia specjalnej uwagi na podniesienie wyników nauczania.

Władysław Górny

KRONIKA RADOMSKA

Załoga Radomszczańskich Zakładów Przem. Drzewnego wykonała z nadwyżką miesięczny plan produkcji

W ostatnich dniach w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego dokonano podsumowania wyników produkcyjnych za miesiąc lutego. Zakłady w ubiegłym miesiącu plan produkcji wykonały pod względem ilościowym w 106,2 proc., a pod względem wartościowym w 102,4 proc.

Ten sukces produkcyjny zawdzięcza załoga systematycznej realizacji codziennych zadań produkcyjnych. Jak wynika z przedstawiennych przez kierownictwo techniczne wykazów dziennych plany produkcji realizowane były w ubiegłym miesiącu przez pracowników wszystkich działów.

Plan produkcji w lutym wykonany został przez załogę w ramach zaplanowanych godzin pracy.

Śladem noszących artykułów

Poprawi się zaopatrzenie placówek gminnej spółdzielni ZSCh w Koniecpolu

Na łamach naszego pisma ukazał się artykuł p.t. „Usprawnić działalność gminnej spółdzielni w Koniecpolu”, w którym porusza nie były niedociągnięcia, występujące na odcinku zaopatrzenia w poszczególnych placówkach gminnej spółdzielni. W sprawie tej PZGS w Radomsku nadesłał następujące wyjaśnienie:

„Stwierdzono, że istotnie gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Koniecpolu za mało zakupuje różnorodnych towarów dla prawidłowego zaopatrzenia ludności gminy. Poza tym większość towarów zatrzymywana była w gminnej spółdzielni w Koniecpolu, a nie dostarczana w należytych ilościach do sklepów gromadzkich, szczególnie zaś do odległego o 12 km. sklepu w Grodzisku. Stwierdzono również, że pracownica placówki w Grodzisku nie przejawiała zbytnej troski o należyte zaopatrzenie, składając zamówienia raz na dwa tygodnie.

Dla usunięcia niedociągnięć w gospodarce gminnej spółdzielni w Koniecpolu i zmiany dotychczasowego stylu pracy, wydano następujące zalecenia:

Wyniki produkcyjne byłyby lepsze, gdyby nie trudności, które w ubiegłym miesiącu wystąpiły. Niedostateczna była dostawa okuć do mebli. Hamowało to produkcję. Zawiniła Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Drzewnego w Warszawie, która nie dostarczyła w terminie zaplanowanych przez zakład okuć do mebli.

Zbyt małe zainteresowanie dla odcinka produkcyjnego wykazały w ub. miesiącu organizacja partyjna i rada zakładowa. Mimo że grupy partyjne opracowały dokładny plan pracy dotyczący odcinka produkcyjnego jednak organizatorzy grup partyjnych nie kontrolowali jego wykonania nie wykazywali należytej troski. Gdyby grupy partyjne i grupy związkowe

koła przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Praca”, koła przy Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Nasza Przyszłość”, przy hutach szkła: „Hortensja” i „Kara” przy Związku Zawodowym Kolejarzy, przy Zakładach Drzewnych na Bugaju, przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego Nr 22, przy Fabryce Waryńskiego, przy Fabryce „Korab”, przy Spółdzielni Tkackiej Przemysłu Ludowego „Sztuka Piotrkowska” oraz koła terenowe.

Jednocześnie przyznano specjalne dyplomy uznania wielu przodownikom pracy społecznej w szeregach Ligi Kobiet. Dyplomy uznania otrzymały ob. ob.: Zofia Kołudzka, Wiktoria Forys, Kazimiera Hadamowa, Mieczysława Błaszczak, Eugenia Szajder, Stefania Śmieśna, Janina Jaskiewicz, Maria Olczyńska, Regi na Kuranta, Augustyna Malinowska, Stefania Grodek, Jadwiga Girs, Barbara Weżyk, Stanisława Bobrowska, Zofia Wachecka, Anna Rozwadowska, Maria Makowska, Zofia Kedzińska, Zofia Rybowicz, Stanisława Gaworczykowa, Helena Guleczyńska, Cecylia Seroczyńska, Stanisława Konołacka, Augustyna Gusta, Janina Sewerynkowa, Anna Kozłowska, Zofia Molka, Krystyna Misztala, Janina Rychta i Janina Szymanek. (B)

Ożywiona działalność Powiatowego Komitetu Obronców Pokoju

Pow. Kom. Obronców Pokoju w Piotrkowie urządził w okresie drugiego tygodnia marca 522 zebrania kół terenowych w gromadach, szkołach i zakładach pracy.

Na zebraniach omawiano uchwały Światowej Rady Pokoju oraz zagadnienie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Zakończenie kursu dla analfabetów

W szkole podstawowej Nr 9 w Piotrkowie odbyło się przed paru dniami zakończenie kursu dla analfabetów z III rejonu. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz i organizacji społecznych oraz rodziny słuchaczy kursu, którzy w liczbie 14 uzyskali świadectwa ukończenia nauki pisania i czytania. Czworko spośród słuchaczy wyróżniających się szczególną pilnością i wielkimi postępami w nauce, otrzymało nagrody książkowe. Są to ob. ob. Zygmunt Frankowski, robotnik huty „Kara”, Władysław Uptas, robotnik z Fabryki

Beczek Zakładów Przemysłu Drzewnego, Aniela Lewandowska oraz Marian Kołodziejcki, robotnik huty „Hortensja”. Z zarejestrowanych w III rejonie na początku akcji — 78 niepiśmiennych pozostało jeszcze 49 osób, które obecnie uczą się systematycznie. Z tej liczby na kursach w szkole kształcą się 23 osoby, indywidualnie w domu przychodzi naukę przy pomocy uczniów i uczennic Liceum Pedagogicznego 10 osób oraz w zakładach pracy 16 osób.

Wszyscy analfabeci zostaną przez szkoleni przed dniem 1 maja 1951

Bolączki biblioteki huty „Hortensja”

Biblioteka świetlicy zakładowej huty „Hortensja” liczy 2.200 tomów. Pod względem treści książek biblioteka zestawiona jest starannie, posiada wszystkie ważniejsze prace z dziedziny polityczno-społecznej oraz większość dzieł klasyków leninizmu-marksizmu. Również zadawajaco przedstawia się strona beletrystyczna i naukowa. Natomiast zbyt mało jest tu podręczników z zakresu zagadnień zawodowych.

zwłaszcza jeśli chodzi o najnowsze zdobycze radzieckiej nauki i przemysłu szklarskiego.

Jednak najpoważniejszą bolączką, utrudniającą pracę biblioteki, jest społeczne podejście niektórych czytelników, którzy pomimo licznych upomnień ze strony referatu kulturalno-oświatowego, nie zwracają wypożyczonych książek. Wystarczy wymienić, że są czytelnicy, przetrzymujący książki już ponad dwa lata. Tego rodzaju ustosunkowanie się do wspólnego dobra, jakim jest biblioteka zakładowej świetlicy, zasługuje na napiętnowanie.

Kurs modelarski Ligi Lotniczej

15 absolwentów kursu teoretyczno-modelarskiego, prowadzonego w lokalu Ligi Lotniczej w Piotrkowie, przechodzi obecnie modelarski kurs praktyczny. Spośród młodych konstruktorów modelarstwa lotniczego wyróżniają się synowie robotników z piotrkowskich zakładów pracy. Są nimi: modelarz Witold Stanke — lat 14, Kazimierz Tworek — lat 15 i Stanisław Joneczek — lat 16.

Niewątpliwie wśród piotrkowskiej młodzieży nie brak jeszcze wielu ukrytych talentów, które mogłyby ujawnić czynny udział w pracach Ligi Lotniczej. Toteż Oddział Powiatowy Ligi Lotniczej w Piotrkowie wzywa młodzież w naszym mieście, by brała udział w pracy modelarskiej.

Młodzież SP weźmie udział w pracach społecznych

Młodzież, zorganizowana na terenie powiatu piotrkowskiego w gminnych hufcach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, podejmuje obecnie zobowiązania prac społecznych na rok 1951. Zgłoszonych już zostało wiele zobowiązań ze strony hufców poszczególnych gmin powiatu piotrkowskiego przy budowie dróg wiejskich, boisk sportowych, sadzeniu lasów oraz wykonywaniu prac rolnych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i spółdzielniach produkcyjnych.

W tej chwili młodzież z Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” z gmin: Bogusławice, Kluki, Golesze, Kleszczów i Kamięńsk pracuje przy inwentaryzacji maszyn drzewnej. 15 marca br. hufiec SP z gminy Bogusławice przystępuje do robót związanych z oczyszczaniem ścieżek przy torach kolejowych. (B)

Księgowi w Zjednoczonych Hutach Szkła usprawniają swą pracę

Z chwilą zjednoczenia hut szkła w Radomsku, a mianowicie Huty Edwardów i Huty Szkła Gospodarstwa, istniejącej dawniej przy Zjednoczeniu Szklarskim w Piotrkowie dział księgowości przeniesiono do

w tym czasie bilans za listopad. Przed pracownikami nowoorganizowanego w Zjednoczonych Hutach Szkła działu księgowości stało poważne zadanie wypracowania kontroli na bieżąco — co wydatnie wpłynęło na ułatwienie prowadzenia gospodarki zakładów.

Pracownicy działu księgowości w Zjednoczonych Hutach Szkła w Radomsku do chwili obecnej wypracowali kartoteki za rok 1950 i pracują nad sporządzeniem bilansu rocznego. Trudności, związane z reorganizacją zakładów, spowodowały opóźnienie zakończenia bilansu, który, jak oświadcza nam główna księgowa ob. Mieczysława Sala, będzie gotowy dopiero za kilkanaście dni.

Ambicją pracowników działu jest wyprowadzić jak najrychlej kontę na bieżąco. Wzmoczone wysiłki wszystkich pracowników dają rezultaty, że cel ten w niedługim czasie zostanie osiągnięty. Wyróżniają się w pracy: Księgową Janina Rzeźniczak, Jan Witczak oraz niedawno przeszkolona młoda księgowa, ob. Dioniza Nowak.

Ob. Dioniza Nowak obowiązki swe spełnia nadzwyczaj sumiennie i jak oświadcza nam główna księgowa, ob. Mieczysława Sala, ob. Nowak należy już obecnie do najlepszych pracowników działu.



Księgowa Dioniza Nowak

wyróżnia się sumiennością w pracy zjednoczonych zakładów. Zjednoczenie nastąpiło w styczniu bieżącego roku — księgowość zakończyła

Nowe metody siewów w rolnictwie radzieckim

Zaraz po przejściu na zespoloną gospodarkę zarzucono został całkowicie w ZSRR ręczny, rzutowy siew zbóż i zastąpiony przez siew maszynowy siewnikami rządowymi. Obecnie siewy te przeprowadza się prawie wyłącznie siewnikami traktorowymi. Mimo bezprzeznacznej wyższości maszynowego siewu rządowego nad ręcznym, rzutowym ma on — jeżeli chodzi o zboże — pewne wady. Rozstęp pomiędzy rzędami, zwłaszcza przy siewnikach traktorowych nie może być mniejszy niż 15 cm, co wynika już z budowy samej maszyny. Ten szeroki pas nie obsiany zmusza do zagęszczenia siewu w rzędach. Na danym bowiem obszarze, np. 1 ha, musi być zawsze wysiana pewna stała (wagowo) ilość ziarna.

W ten sposób w rzędach ziarno leży gęsto, bo co 1 cm, a nawet gęściej. Konfiguracja obszaru, na którym siew rosną i żywi roślina jest bardzo niesprzyjająca — stanowią bowiem wydłużony prostokąt (1 do 15). Nie obsiany 15 cm pas jest jednocześnie dość szeroki, by mogły

się na nim rozpleść chwasty, zaś zbyt wąski, aby można stosować uprawę międzyrzędową. Stosowanie zaś siewu rządowego, niż to jest praktykowane (czyli obsianie mniejszą ilością), nie jest przy zbóżach wskazane. Zboża bowiem nie rozrastają się tak krzewiście jak np. fasola, gryka lub chochły proso.

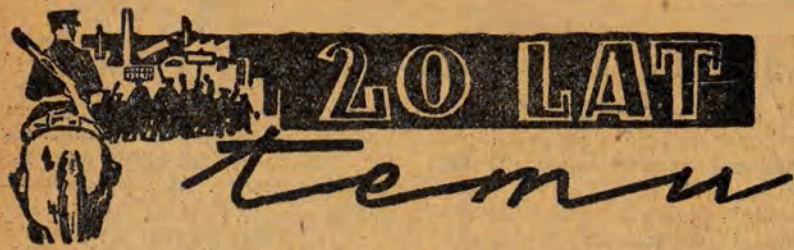
Naukowy i praktyczny radziecki rolnictwo, obserwując wady dotychczasowego siewu rządowego, opracowali jego reformę. Tymi nowymi metodami siewu jest siew wąskorzędowy i siew krzyżowy.

Siew wąskorzędowy polega na dopasowaniu do siebie dwóch siewników, które idą jeden za drugim. Siewnik tylny obsiewa swymi redliczkami międzyrzędzia siewnika przedniego. Oczywiście każdy siewnik wysiewa polewę przeznaczoną na siew ziarna. W ten sposób odstępy roślin w rzędach zwiększają się do 2 cm, zaś odstępy między rzędami zmniejszają się do 7 — 8 cm. Konfiguracja obszaru wyżywienia i wzrostu roślin znacznie się poprawia.

Metoda krzyżowa polega na zasianiu jednej polowy ziarna siewnikiem wzdłuż pola, drugiej zaś polowy w poprzek pola. W ten sposób zanika zupełne nieobsiane międzyrzędzia, chwasty nie mogą się rozwijać, zaś rośliny rosną w o wiele lepszej konfiguracji. Jeszcze lepszą jest metoda połączona siewu wąskorzędowego z krzyżowym. W tym ostatnim wypadku ziarno umieszczone jest prawie że regularnie na całej powierzchni pola. Metodę krzyżową można jednak stosować przy polach dość szerokiach.

Nowe sposoby siewu wąskorzędowego i krzyżowego dają nadspodziewane wyniki. Doświadczania przeprowadzone na 21 stacjach doświadczalnych wykazały zwiększenie plonu zasianego nowymi metodami od 2 do 6 kwintali z ha. Liczne gospodarstwa radzieckie meldują nawet jeszcze większe wyniki.

Nasze stacje doświadczalne, PGR i spółdzielnie produkcyjne winny się zainteresować tą nową zdobyczą rolnictwa radzieckiego. B. B.



Co pisało praso łódzkie w dniu 13 marca 1931 r.

DZIECI MDLEJA Z GŁODU
Pod powyższym tytułem „Głos Po-
rański” pisze:
„Wydział Oświaty i Kultury magi-
stratu łódzkiego alarmowany jest
ciężkimi wypadkami mdlenia z głodu
dzieci w szkołach powszechnych.
Ostatnio wypadki te zdarzają się
coraz częściej. W jednej ze szkół
przy ul. Nowo-Targowej w sobotę
zemdlało z głodu 11 dzieci.
Komitety szkolne zwróciły się z
apelami do społeczeństwa, by przy-
szło z pomocą głodującym dzieciom
robotniczej przez wydawanie obia-
dów.

Bankierzy finansują
faszystów
„New York Herald” donosi, że
konsorcjum banków francuskich po-
stało udzielić Mussoliniemu po-
życzki w wysokości 100 milionów do-
larów.

HITLEROWCY MORDUJĄ
KOMUNISTÓW
Poseł do sejmiku hamburskiego —
członek partii komunistycznej, Hen-
ning, został w dniu wczorajszym za-
mordowany przez uzbrojonych hitle-
rowców, którzy oddali do niego szereg
strzałów — a następnie zbiegli w
niewiadomym kierunku.

TELEFONISTKI GROZA
STRAJKIEM
Na skutek przeprowadzanych ostat-
nio wielkich redukcji w PAST (Pol-
ska Akcyjna Spółka Telefoniczna), te-
lefonistki szeregu miast polskich po-

stanowiły przystąpić do samoobro-
ny i w razie dalszych redukcji zapo-
wiadają powszechny strajk pracow-
ników telefonicznych.

Udział uczonych radzieckich
w przeobrażaniu przyrody

Od dwóch lat w kraju radzieckim realizuje się pomyślnie przy-
jęta z inicjatywy towarzysza Stalina
uchwała Rady Ministrów ZSRR o
planie zadrzewienia ochronnego,
wprowadzenia płodozmianu polow-
łokowego, budowy stawów, zbiorn-
ików wodnych dla zapewnienia obli-
wych i trwałych plonów w rejonach
stepowych i leśno - stepowych eu-
ropejskiej części ZSRR.
Plan ten otworzył przed naukow-
cami szerokie perspektywy wciele-
nia w praktykę zdobyci nauki.
Każdy uczyony radziecki, biorący
udział w realizacji stalinowskiego
planu przeobrażenia przyrody, uwa-
ża swą działalność naukową za
osobisty wkład do sprawy budowy
komunizmu w ZSRR.
Pracownicy naukowej Akademii
Nauk, wyższych uczelni i rozma-
itych instytucji naukowej - bada-
wczych, rozwinęli ożywioną działal-
ność naukową w dziedzinie sadze-
nia lasów ochronnych — w celu jak
najwyższego rozwiązania bieżących
zadań praktycznych.
Przy Akademii Nauk ZSRR zor-
ganizowano mieszaną ekspedycję
naukową do spraw sadzenia ochron-
nych pasów leśnych. Na czele ekspe-
dycji stanął członek Akademii,
prof. W. Sukaczow.
Rozwijając postępowe idee inicia-
torów sadzenia lasów w warunkach
stepowych, prof. Sukaczow stwo-
rzył naukę, ujmującą problem sa-
dzenia lasów w ścisłym związku ze
środoiskiem geograficznym.
Historia rozwoju nauki o sadzeniu
lasów na stepach świadczy, że im-
pełniej uwzględnia się cały kompleks
czynników naturalnych danego
środoiska geograficznego — w ich
ścisłym związku wzajemnym oraz w
związku z wysadzaniem roślinnością
— tym owocnicę przebiega sadze-
nie. Dlatego też do udziału w bada-
niach warunków naturalnych ste-
pów, które mają zostać zalesione,
wciągnięto różnych specjalistów:

leśników, geobotaników, gleboznaw-
ców, geologów, hydrogeologów, hy-
drologów, geomorfologów, klimato-
logów, zoologów, mikrobiologów,
agronomów, inżynierów, meliorato-
rów, ekonomistów. Wszyscy ci spe-
cjaliści — to wybitni uczeni, profes-
sorowie różnych instytutów Aka-
demii Nauk ZSRR oraz wyższych
uczelnii Moskwy, Stalingradu, Sara-
towa, Woroneża i innych miast.
W sporządzaniu i opracowaniu
programu pracy ekspedycji brali ud-
ział nie tylko uczeni, lecz również
pracownicy przedsiębiorstw produk-
cyjnych Ministerstwa Leśnictwa i
Ministerstwa Rolnictwa ZSRR.
Jeszcze przed rozpoczęciem prac
ekspedycji w terenie zespoły uczo-
nych z różnych instytutów sporzą-
dziły charakterystyki przedwstępne
kompleksu warunków naturalnych
rejonów, w których przebiegać będą
przyszłe pasy leśne. Urządzono
wystawę map, wykresów, zdjęć fo-
tograficznych i materiałów literack-
ich, charakteryzujących rejon pro-
jektowanych tras państwowych pas-
sów ochronnych. Gleboznawcy opra-
cowali listę typów i odmian gleby
tych rejonów.
Kompleksowa ekspedycja nauko-
wa Akademii Nauk ZSRR, koordy-
nująca pracę wielu zespołów nauko-
wych, okazuje — bezpośrednio w te-
renie — stałą pomoc pracownikom
instytucji projektowych w prowa-
dzonej przez nich pracach badaw-
czych: w opracowaniu planu robót
agrotechnicznych dla zapewnienia
najlepszych warunków sadzenia la-
sów, w ustaleniu dokładnego asor-
tymentu odmian drzew i krzewów.
Dla zbadania rozmaitych kwestii
naukowych, związanych z sadze-
niem lasów, organizuje się też do-
świadczalne ośrodki naukowo - ba-
dawcze, położone w różnych stre-

fach geograficznych. Ośrodki te ba-
dają biologię odmian drzew, nada-
jących się do wysadzenia w danym
rejonie oraz metody ich rozmno-
żenia, opracowują metody hodowli
dorosłych drzew, ich wpływ na pod-
wyższenie i utrwalenie urodzajno-
ści upraw rolniczych, metody ich
pielęgnacji oraz metody walki ze
szkodnikami (gryzonie, chwasty
i t. d.).

Duży nacisk kładzie się na wypró-
bowanie w rozmaitych warunkach
klimatycznych i glebowych, opraco-
wanych przez prof. Łysenkę me-
tod sadzenia lasów.

Obecnie, w związku z uchwałami
Rady Ministrów ZSRR o wielkich
budowach w dorzeczu Wolgi, Dnie-
pru i Amu-Darii wyłonili się nowe
zadania, wymagające udziału uczo-
nych. Rozszerzenie zadań spowodo-
wało konieczność reorganizacji
kompleksowej ekspedycji naukowej
Akademii Nauk ZSRR do spraw za-
drzewienia ochronnego i przekształ-
cenia jej w zjednoczoną południo-
wo - wschodnią ekspedycję, obejm-
ującą trzy ekspedycje: Akademii
Nauk ZSRR, Akademii Nauk Repu-
bliki Kazachskiej i Moskiewskiego
Uniwersytetu Państwowego. Ekspe-
dycje te koordynują prace potęż-
nych zespołów, uczonych radzieck-
ich, mobilizując je do bezpośrednie-
go udziału w realizacji stalinow-
skiego planu przeobrażenia przyro-
dy.

N. NIKOŁAJEW
zast. kierownika ekspedycji
Akademii Nauk ZSRR.

Na boiskach piłkarskich
całego kraju

W całym kraju odbyły się w nie-
dzielę towarzyskie spotkania piłkar-
skie. Oto ciekawsze wy-
niki:

W Warszawie CWKS
wygrał ze Spójnią 6:2,
a Kolejarz pokonał mi-
strza łódzkiej A-klasy,
Kolejarza Łódź 5:0 (1:0);
w Łodzi, w pierwszym w
tym sezonie meczu Włók-
niarz zremisował ze
swą rezerwową drużyną 5:5;
w Bydgoszczy Kolejarz pokonał Kole-
jarza z Piły 10:0 (4:0); we Wrocławiu
krakowska Gwardia pokonała
Gwardię Wrocław 7:3 (5:2); w Kra-
kowie ligowy Włókniarz wygrał
wysoko z Ogniwem Tarnovia 16:1
(7:0); a II-ligowy OWKS pokonał
Ogniwo 2:1 (2:1); w Grudziądzu miej-
scowy Kolejarz przegrał z Koleja-
rzem Gdańsk 0:3 (0:3); w Wałbrzychu
Górnik odniósł zwycięstwo nad
Gwardią Szczecin 5:0 (2:0).
Mecze rozegrane na Śląsku przez
I i II-ligowe drużyny przyniosły na
stopę wyniki: Stal Lipiny —
Budowlani Chorzów 7:2 (2:1), Gór-
nik Zabrze — Unia Chorzów 1:5
(0:2); Górniki Radlin — Górniki Pszów
2:1 (1:0); Ognio Bytom — Stal
Dąbrowa Górnicza 4:1 (1:0).

Na półce z książkami

O nich zapomnieć nie wolno

Rozwój dobrosąsiedzkich stosun-
ków pomiędzy Polską a Niemiecką
Republiką Demokratyczną wpływa
dotąd na ożywienie wymiany kul-
turalnej w dziedzinie literatury i sztuki.
Ostatnie miesiące przyniosły nam
m. in. szereg przekładów dzieł wy-
bitnych pisarzy Niemiec Demokratycz-
nych, jak: Fryderyk Woll, Anna Se-
ghers, Willi Bredel, Jan Petersen
i inni. Poznając twórczość tych postę-
powych i antyfaszystowskich pisarzy,
poznajemy zarazem dzieje niemieck-
iego ruchu oporu, często będącego
tematycznym podłożem ich utworów.
Te dzieje, zawierające wiele pięk-
nych kart bohaterstwa i wzniosłości
duchowej, mało były u nas przedtem
— ze zrozumiętych względów — zna-
ne. Dopiero obecnie, dzięki nowemu
układowi stosunków politycznych z
naszym zachodnim sąsiadem, możemy
zbliżyć się do historycznej prawdy o
meżnej walce przeciw hitleryzmowi
w samych Niemczech.
Elfyda Bruening, w opowieści pt.
„Tajna radiostacja działa” (*), odto-
czyła pewien epizod z kronik tej wal-
ki — z okresu, kiedy hitleryzm był
zdawało się — u szczytu potęgi (1942).
Trzeba podkreślić, że treść tej książ-
ki nie jest bynajmniej fikcją literacką;
zarówno główni bohaterzy, jak i
działalność ich, okoliczności sprawy,
za którą giną itd. — wszystko to jest
najzupełniej autentyczne, oparte na
wiarogodnych relacjach i dokumen-
tach — tyle tylko, że nazwiska zo-

stały zmienione, a całości opowiada-
nia nadała autorka poluru, odróżnia-
jącego utwór literacki od zwykłego
sprawozdania.
Akcja toczy się wokół sprawy taj-
nej radiostacji nadawczej, która w
najbardziej niebezpieczny sposób
aresztuje propagandę antyfaszy-
stowską, zagrzewa do walki i oporu
przeciw faszystom i rozpowszech-
nia informacje z zagranicy. Radiosta-
cja, zakopana w przedmieściu
Berlina, obsługuje młode małżeństwo
— Hans i Hilda Steffenowie, człon-
kowie kierowanej przez Partię Komu-
nistyczną — grupy podziemnej. Ge-
stapo zawiękuje tropi radiostację i
wreszcie — wskutek przypadkowej
„wspły” jednego z łączników —
„wspły” jednego z łączników —
będziemy Steffenów, a wraz z nimi
niemal wszystkich uczestników grupy
konspiracyjnej.
W obliczu pewnej śmierci, osadzeni
w więzieniu zachowują — mimo
katowskich metod gestapo —
niezłomność, odwagę i hart ducha,
godne komunistycznych bojowników.
Ich przejścia osobiste są tym
bardziej dramatyczne, że Hilda ma
wkrótce zostać matką, drzy więc już
nie o własne życie, lecz o przyszłe
losy dziecka, które nosi w swym łonie.
W wiecznej celi przychodzi na
świat syn Steffenów; Hilda może się
zżyć się nim przez parę miesięcy, o-
statnich miesięcy w swym życiu. Póź-
niej Steffenowie giną pod toporem
kata, a „laskawi” oprawcy pozwalają
matce Hansa zabrać osierocone
dziecko.
W opowiadaniu Elfydy Bruening
ze szczególną i głęboką wzruszającą
wyrazistością zarysowane zostały —
pełne wewnętrznej piękna i godno-

ści — dwie postacie kobiece: Hilda
i starszy Fryderyk Steffen, matki Hansa.
Hilda — w swej pracy konspiracyj-
nej — nie zna lęków, wahań, ani zwątpie-
nia. Nawet wtedy, gdy niebezpie-
czeństwo wykrycia radiostacji jest
już całkiem bliskie, Hilda nie traci
zimnej krwi i pogody ducha, pozos-
ta wierna obowiązkom antyfaszy-
stowskiej bojownicy. — Zagrzewa
męża do dalszej, nieustępliwej walki
takimi słowami: „Ci, co po nas przy-
jdą, zażądamy kiedyś od nas rachunku.
Dla nich musimy przetrwać. Gdy na-
sze dziecko spyta nas, czyśmy brali
udział w dzisiejszym barbarzyństwie,
będziemy mogli mu spojrzeć w
twarz i powiedzieć, nie czerwiejąc
się, że spełniłmy nasz obowiązek.
Zostaliśmy wierni samym sobie i dla
tego pracując w konspiracji... Gdybym
miała zwątpić kiedykolwiek o przy-
gotowanej przez nas rewolucji, życie
straciłoby dla mnie wszelki sens...
Młodzi Steffenowie polegli w walce
tak, jak zginęły w tej walce tysiące
osobników niemieckiego ruchu
oporu. Ale dzieło Steffenów i
wszystkich ich towarzyszy broni nie
upadło, nie dało się zdeptać podku-
tym butem hitlerowskiego oprawcy.
W zakończeniu książki słusznie pisze
autorka: „Kto zna młodzię Niemiec
kraj Republiki Demokratycznej, ten
wie, że nie darmo ponieśli śmierć lu-
dzie tacy, jak Hans i Hilda Coppi
(prawdźwie nazwisko bohaterów opo-
wiadania — przyp. BD), którzy zgi-

nęli po to, aby niemiecka młodzież
mogła żyć. Dlatego nie wolno nam
nigdy o nich zapomnieć”.

Obfitująca w dramatyczne, jednak
niewymyślnie perypetie książki El-
fydy Bruening stanowi nieprzecięt-
nie pozycję wydawniczą. Jej uważne
przezczytanie — to jedna z form ucze-
nienia pamięci tych, o których „ni-
gdy nam zapomnieć nie wolno”.

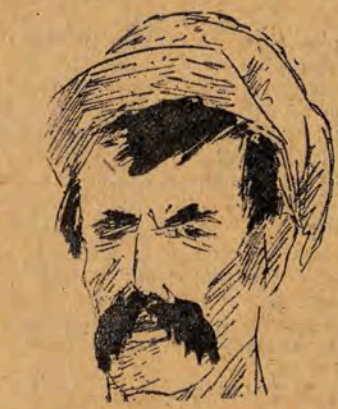
BOLESŁAW DUDZIŃSKI



Warszawa — Pałac w Łazienkach w zimowej szacie. (Foto-AR)

Delegacja do Berlina

W małym dusznym pokoiku siedzieli przy kuchennym stole
sześciu przedstawicieli związków i partii. Przez zamknięte okno
docierała z podwórza zgiełk i głosy wiecującego tłumu. Było to
pierwsze posiedzenie Robotniczego Komitetu Lokautowego. Obr-
adowali, zaprosiwszy sekretarza dyrekcji fabryki Poznańskiego,
człowieka niskiego wzrostu, bez prawej ręki, nazwiskiem Taub-
wurel. Rękę oderwała mu maszyna przed sześciu laty, kiedy pra-
cował jeszcze u Poznańskiego jako majster. Nauczył się pisać lewą
ręką i od dwóch lat był zatrudniony w biurze fabrycznym. Obec-
nie, gdy wszyscy dyrektorowie wyjechali do Berlina, on jeden
właściwie reprezentował w Łodzi dyrekcję zakładów.
— Trzeba jechać niezwłocznie — powiedział wybitny działacz
PPS-lewicy, Trzciniński.
— Na co to się może przydać — zauważył frakcjonista Filip-
piewicz. — Będziemy tam rozmawiali z ludźmi, którzy prawie nie
rozumieją po polsku.
— Będziemy rozmawiali z kapitalistami dobrze im znanym
językiem. Nie możemy ustąpić, byłoby to z naszej strony zdradą
interesów naszej klasy. Już są czynione próby rozbicia naszego
frontu. Chądcaja podsuwa myśl umieszczenia dziesięćdziesięciu
sześciu robotników wyrzuconych od Poznańskiego w innych fabry-
kach. Wiemy, że to jest możliwe, ale pamiętamy, że walka toczy
się nie o tych robotników, lecz o to, by nie dopuścić kapitalistów
do absolutnych rządów w fabryce. Nasza zgoda na zwolnienie to-
warzysza z pracy przyniosłaby największą szkodę klasie robot-
niczej. Później znajdziemy zaw-
sze możliwość dopomożenia im,
obecnie musimy walczyć o za-
sade.
Mówił to robotnik znany wśród
SDKPiL-owców pod pseudoni-
mem „Murzyn”.
— Walczyć można tylko z bro-
nią w rękę — powiedział Filip-
piewicz.
— Naszą najlepszą bronią jest
solidarność klasowa.
Filippiewicz bez słów wskazał
ręką na okno.
— A ja mówię, że solidarność jest — wyprostował się Trzcini-
ński. — Taka jest logika faktów mimo intrygi i knowań wrogów.
Widzę ją i dlatego wierzę, że zwyciężymy.



LEON GOMOLIŃSKI
LOKAUT

— A ja wie-m, że zwyciężymy — powiedział „Murzyn”
patrzeć przed siebie.
Z wiecu część robotników udała się wprost na pogrzeb Zają-
ca. I powtórzyło się znów może po raz setny to, co działo się
na większości pogrzebów ofiar bratobójców. W drodze na cmen-
tarz ktoś rozwinął czerwony sztandar, rozległy się dźwięki pieśni
rewolucyjnej... W tylnych szeregach pochodu padł prowokacyjny
strzał... Powstał popioch... W panice kilka osób poturbowano.
W bocznych ulicach zaczęła się strzelanina. Nadjechał konny pa-
trol... Ludzie uciekali, chwając się do bram, do ogrodów... Na białe
śniegu zostały cztery czarne, nieruchome postacie... Po krzykach
i strzałach nastąpiła cisza, którą przerwała nagle trąbka pogoto-
wła...
Jak zwykle, każda ofiara pociągała za sobą kilka innych.

Tegoż popołudnia wyjechał z Łodzi, Taubwurel, upoważniony
przez Robotniczy Komitet Lokautowy do prowadzenia rozmów
z fabrykantami. Wsiadając do pociągu częstochowskiego, odetchnął
z ulgą. W Częstochowie za pięć rubli uzyskał od znajomego urzę-
dnika z biura naczelnika powiatowego tak zwany „półpasek” na jed-
norazowe przekroczenie granicy.
Niemieckie gazety donosiły o deficytowym budżecie rosyjskim
na rok 1907, o rzekomej reformie prawodawstwa robotniczego
w Petersburgu, o powrocie do Warszawy generał-gubernatora Skal-
łona. Podobno ulice, którymi przejeżdżał gubernator, były szcze-
lnie obstawione wojskiem, domy opróżnione, policja rozpedzała pu-
bliczność. Donoszono także o spisku na życie króla serbskiego,
Piotra, o zamachu na leadera kadetów Milukowa, o głodzie nad
Wolgą, o chaosie pod berłem caratu i ewentualnej przewadze socja-
listów w przyszłej Dumie. Za oknem wagonu, wiozącego Taub-
wurelę do Berlina, przesuwały się zaśmiezone osiedla fabryczne
i nieznanne miasteczka.
Berlińska rezydencja łódzkich fabrykantów znajdowała się

11.
w Charlottenburgu. Tu Taubwurel spotkał znajome twarze: łódz-
ki personel Poznańskich był prawie w całości przeniesiony do sto-
licy Niemiec. Horrocks poczęstował go cygarem i zakłopotany,
wszedł do gabinetu prezesa. Wkrótce powrócił.
— Prezes zaraz przyjdzie. Aj — aj, jak to nieostrożnie! Jak
pan się nazaża!
Taubwurel nie pomyślał dotychczas o konsekwencjach swej
misji. Teraz dymek grubego cygara, które ścisnął w lewej ręce,
niespokojnie zawirował nad stołem.
— Pan prezes prosi — oznajmił młody urzędnik.
— Courage, courage — radził Horrocks —
wieczorem napijemy się dobrego sznapsa...
Ciężkie drzwi zamknęły się za plecami delegata. Mała jego
postać z zaszytym prawym rękawem, niezdecydowanie zatrzymała
się na środku gabinetu.
Pokój był duży, urządzony luksusowo. Błyszczyły parkiet,
byszczący blat olbrzymiego, prawie pustego biurka. W ciężkich
fotelach spoczywały cielska akcjonariuszów, ubranych w monu-
mentalne czarne surduty. Maurycy Poznański siedział wyprostowa-
ny, przyciskając prawą pięść do rzuconą na biurko gazetę. Miał
bladą nalaną twarz, na której poruszały się czarne, zakrecone ku
górze wąsy. Taubwurel, nie będąc w stanie znieść jego spojrze-
nia przeniósł oczy na twarzą kołnierzyk prezesa Rady Nadzorczej
firmy bliskiego krewnego Poznańskich, Jakuba Hertzta. Hertz,
meżczyzna nie tyle otyły, ile szeroki w ramionach, właśnie podniósł
do góry rękę i otarłszy chustką łysinę zawołał:
— Kto panu kazał tu przyjechać? Dziś jeszcze ma pan być
z powrotem w Łodzi!...
— Jak pan mógł dopuścić do strajku strażaków? — wykrzyk-
nął, nie panując nad sobą Poznański. Mówiąc zaciskał zęby. Miał
słabość do straży ogniorwej; w młodości dowodził strażakami i cho-
dził w mundurze komendanta straży. Powhycił długi czerwony
oówek i uderzając nim o gazetę rozkazał:
— Wszystkim wymówić od dziś i wyrzucić z domów fami-
lijnych.
Twarz sparaliżowanego brata Maurycego, Karola, skurczyła
się w straszny grymas. Z ust jego wydobył się bełkot. Laska ry-
sowała na parkiecie jakieś hieroglify. Długa, rudawa broda tńczyła
po sztywnym gorsie półkoszulka.
(d. c. n.)